



Cykl
ilustrowanych
spacerów

ADRIAN GAJEWSKI
KAROLINA GŁOWACKA
GRZEGORZ KRAWCZAK

Szlakiem praskich kapliczek

SKARPA
WAR
SZAW
SKA





Szlakiem praskich kapliczek

WYDAWCA
KRAJOWA AGENCJA
WYDAWNICZA



WYDAWCA
KRAJOWA AGENCJA
WYDAWNICZA



Szlakiem praskich kapliczek

ADRIAN GAJEWSKI
KAROLINA GŁOWACKA
GRZEGORZ KRAWCZAK



Cykl ilustrowanych spacerów

Szlakiem praskich kapliczek

KONRAD BALCWIŃSKI
KAROLINA GÓRWAJDA
GRZEGorz KWICIAŁKA



WYD. WYSTAWIENIA

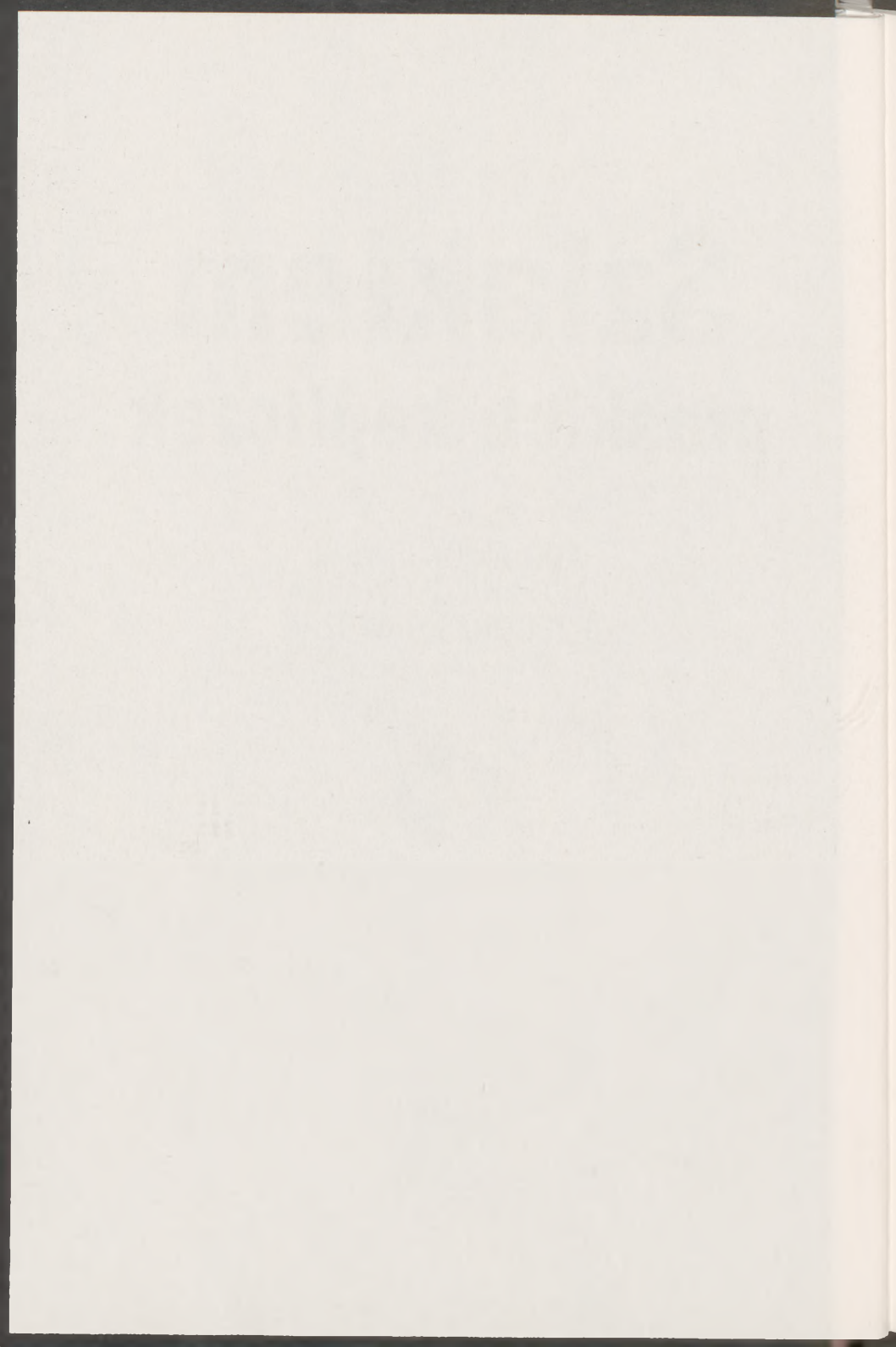
Szlakiem praskich kapliczek

ADRIAN GAJEWSKI
KAROLINA GŁOWACKA
GRZEGORZ KRAWCZAK



Cykl ilustrowanych spacerów

SKARPA
WAR
SZAW
SKA



Słowo od Burmistrza



© Urząd Dzielnicy Praga-Północ

Zapraszam Czytelników do wędrowki historycznymi ulicami Pragi-Północ, jedynej dzielnicy Warszawy, w której tli się jeszcze przedwojenny urok stolicy. Wyjątkowe miejsca, gdzie tradycja łączy się z nowoczesnością. Niemymi świadkami barwnej, wielokulturowej historii tego miejsca są praskie kapliczki.

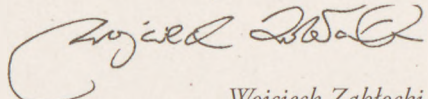
Praga słynie z podwórkowych i ulicznych kapliczek. Wiele kamienic miało również rzeźby i obrazy sakralne Matki Boskiej, Chrystusa i Świętych umieszczone w niszach elewacji frontowej lub podwórkowej nieruchomości. Możemy natknąć się także

na kapliczki czy ołtarzyki zaaranżowane wewnątrz samych klatek schodowych. Niektóre z nich nie przetrwały niestety do naszych czasów. Nadal jednak możemy podziwiać na Pradze-Północ ponad sto kapliczek, które utrzymywane i zabezpieczane są staraniami mieszkańców budujących w ten sposób poczucie wspólnoty i odpowiedzialności za swoje miejsce zamieszkania.

Przedwojenna tradycja jest również inspiracją dla współczesnych twórców i architektów. Od kilku lat możemy podziwiać twórczość litewskiego artysty Linasa Domarackasa, który wykorzystał naturalną, nierówną strukturę praskich drzew i w miejsce ubytków kory „wmalował” m.in. portrety świętych. Efekty jego pracy możemy podziwiać na przykład na ulicy Stalowej i w parku Praskim. Motyw praskich kapliczek wykorzystali również architekci projektujący jeden z nowych budynków komunalnych przy ulicy Grodzieńskiej, zwany „Domem nad Rozchodnikiem” – nazwa pochodzi od ludowej tradycji wmurowywania rozchodnika w fundament domu. Witraż zdobiący jedną z klatek schodowych przedstawia Matkę Boską Zielną.

Niniejszy przewodnik wydany został na 370. urodziny Pragi. W historii naszej dzielnicy 10 lutego 1648 roku to jedna z najważniejszych dat, był to bowiem dzień, w którym król Władysław IV nadał Pradze przywilej miejski. Jest to doskonały prezent dla miłośników Pragi i kolejna zachęta do odkrywania jej bogatej historii i tajemnic. Obecnie na Pradze realizowany jest przez władze dzielnicy Zintegrowany Program Rewitalizacji. W ciągu najbliższych kilku lat kilkadziesiąt zabytkowych kamienic przejdzie gruntowny remont, a ich podwórka zostaną zmodernizowane. Dochowamy wszelkich starań, by zachować praskie kapliczki oraz przywrócić świetność tym, które wymagają prac konserwatorskich.

Zachęcam Czytelników do wyruszenia szlakiem praskich ka-
pliczek, poznania historii wielokulturowej dzielnicy, gdzie obok
siebie współistniały katolicka katedra, prawosławna cerkiew
i żydowska synagoga. Liczę na to, że lektura niniejszego prze-
wodnika skłoni Państwa do indywidualnych poszukiwań kli-
matu przeszłości w nostalgicznych praskich zaułkach i podwór-
kach, kryjących w sobie perełki małej architektury sakralnej.

z podziwieniem


Wojciech Zabłocki
Burmistrz Dzielnicy Praga-Północ
m.st. Warszawy

Praga-Północ, 10 lutego 2018 roku

GENEZA PRASKIEJ MOZAIKI KULTUROWEJ

Nie ma wątpliwości, że w ostatnich latach ożywa zainteresowanie Starą Pragą. Już nie tylko Warszawiacy, ale także turyści coraz częściej wybierają się na spacer i przechadzki po dzielnicy w poszukiwaniu śladów jej burzliwej przeszłości, z której niejedno ocalało. Właśnie na Pradze zachowało się dużo obiektów, które świadczą o tym, że dawniej nasze miasto zamieszkiwali przedstawiciele różnych narodów, religii i kultur – świadectwa obecności zarówno żydowskich, ewangelickich, jak i rosyjskich mieszkańców. Pomimo wielu zniszczeń, które dotknęły dzielnicę, przetrwało sporo unikatowej zabudowy. Warto wymienić chociażby takie obiekty, jak kompleks zabudowań Składu Mebli A. Wróblewskiego przy ulicy Inżynierskiej, Żydowski Dom Akademicki przy ulicy Sierakowskiego, dawną mykwę przy ulicy Kłopotowskiego czy monumentalny Sobór p.w. Świętej Równiej Apostołów Marii Magdaleny, który znajduje się przy ruchliwym placu Wileńskim w samym sercu Pragi. A to jeszcze nie wszystko. Fenomen dzielnicy polega również na tym, że każdy znajdzie tu coś dla siebie. Wielbiciele przyrody

– Park Praski i Ogród Zoologiczny, miłośnicy zabytków – unikalną zabudowę, fani komunikacji – zajezdnię tramwajową oraz pozostałości dawnego dworca kolejowego, amatorzy budownictwa drewnianego – ostatnie świadectwa dawniejszej zabudowy, m.in. uroczy dom przy ulicy Środkowej na Nowej Pradze, spragnieni rozrywki zaś – niebanalne, awangardowe kluby. Niemal za każdym rogiem kryje się jakaś tajemnica, są miejsca, w których niezwykle łatwo przenieść się w czasie... ale także klimatyczne knajpki, które doskonale łączą atmosferę dawnej Pragi z tą dzisiejszą.

Napisanie, że dawniej tereny te wyglądały zupełnie odmiennie, byłoby truizmem. Na przestrzeni stuleci Praga zmieniała się tak samo jak Warszawa. A może nawet w większym stopniu, bo pierwotnie była zwykłą wsią. Jeszcze w 1793 r. podróżujący po Rzeczypospolitej Inflantczyk, Fryderyk Schultz, zapisał: „Pragę tworzą w większej części domy drewniane, niskie, zamieszkałe przez Żydów, wśród nich parę klasztorów, nieco mnichów, którzy pono z innymi mieszkańcami przemyconym towarem handlują i nie najlepszej używają sławy”. Dziś może trudno w to uwierzyć, ale przez stulecia osada rozwijała się niejako niezależnie od Warszawy, choć w powiązaniu z nią. Z tym że początkowo więzy te nie były zbyt mocne, ponieważ brakowało stałego połączenia przez rzekę dzielącą Pragę i Warszawę. Dopiero w XVI wieku król Zygmunt August, często bywający na Mazowszu, zainicjował powstanie pierwszego stałego mostu przez Wisłę, co miało niebagatelny wpływ na rozwój Pragi. Jednak drewniana konstrukcja przetrwała zaledwie 30 lat. A następna stała przeprawa powstała dopiero w 1864 roku.

Pierwsze wzmianki o wsi Praga pojawiają się już w 1432 roku. Z pewnością najistotniejszym impulsem miastotwórczym był



Widok Pragi i Warszawy w roku 1790 autorstwa Bogusza
Zygmunta Stęczyńskiego

w tym przypadku handel. Ożywionej wymianie towarowej sprzyjało doskonałe położenie wsi w pobliżu prężnie rozwijającego się ośrodka miejskiego, jakim była Warszawa, oraz na skrzyżowaniu wielu szlaków handlowych wiodących ze Śląska, Wielkopolski, Małopolski, Podlasia, Pomorza, Litwy i Rusi. Wystarczy przywołać wzmiankę z pierwszego przewodnika po Warszawie Adama Jarzębskiego pt. „Gościniec abo opisanie Warszawy” z 1643 r.: „Cóż za handle tam są wielkie? Zboża, drwa i kupie wszelkie, i dalej: żupa solna znamienito, zbudowana wyśmienito, bałwanów z beczkami leży pełno”. O kupieckim charakterze miejscowości wspominał także dokument nadania praw miejskich wydany przez króla Władysława IV z 1648 r.,

w którym m.in. zapisano: „Nadto, chcąc korzyści tychże obywateli i mieszkańców, oraz wzrost wspomnianego miasta zwiększyć, postanawiamy i zaprowadzamy w niem cztery jarmarki: pierwszy na Trzy Króle, drugi i trzeci na zwiastowanie Najświętszej Marii Panny, czwarty na św. Franciszka Wyznawcę, niemniej targi co tydzień w dni tylko piątkowe na konie i bydło, wtorki zaś i soboty na rzeczy i towary różnego rodzaju, wraz z pobieraniem targowego po jednym groszu od każdego konia lub wołu. Wolno więc będzie kupcom, kommissantom i innym jakiegokolwiek stanu osobom w czasie rzeczonych jarmarków i targów przybywać, przychodzić, powracać, kupować, sprzedawać, zamieniać rzeczy na rzeczy i inne godziwe dozwolone handle odbywać z produktami, towarami, końmi, wołami lub bydłętami własnymi”. Ogólnokrajową renomą cieszyły się przez długie dziesięciolecia przede wszystkim targi bydła i koni. Miały miejsce przede wszystkim w rejonie dzisiejszej ulicy Targowej, stąd zresztą wywodzi się nazwa głównej praskiej arterii. Bliżej dzisiejszego placu Wileńskiego handlowano końmi, natomiast na wysokości ulicy Ząbkowskiej arteria zmieniała nazwę na Wołową – tam w każdy piątek całą wolną przestrzeń wypełniały okazy bydła i trzony chlewnej, spędzane niekiedy z bardzo daleka. W pobliżu targowisk funkcjonowały waga miejska, stacja kontroli weterynaryjnej oraz rzeźnia, gdzie na bieżąco oprawiano zwierzęta przeznaczone na mięso.

Początkowo osada była dość luźno zabudowana. Przeważały niskie, drewniane budynki, często otoczone ogrodami lub sadami. Pomędzy nimi znajdowały się magnackie pałacyki, zwłaszcza w rejonach przeprawy przez rzekę. Obok wznoszono także karczmy, zajazdy, siedziby władz miejskich i inne obiekty użyteczności publicznej oraz świątynie. Centrum osady znajdowało

się wówczas mniej więcej w okolicy skrzyżowania dzisiejszej ulicy Ratuszowej z traktem wiodącym wzdłuż Wisły. Według zachowanych źródeł historycznych po jednej stronie skrzyżowania znajdował się ratusz, a po drugiej zespół klasztorny należący do zakonu oo. Bernardynów, do którego od wschodu przylegał rozległy plac targowy. Murowany kościół wyróżniał się na tle pozostałych budynków nie tylko wielkością i okazałością, ale także budulcem, którego użyto. Budowle murowane stanowiły w tej okolicy wyjątek, większość zabudowań wznoszono bowiem z drewna i tendencja taka utrzymała się aż do drugiej połowy XIX wieku. Wynikało to z dużej obfitości drewna i jego relatywnie niższej ceny, podmiejskiego charakteru ówczesnej Pragi, ale także klęsk militarnych na jej obszarze, a w wyniku których duża część zabudowań uległa zniszczeniu. Drzewo służyło nie tylko do wznoszenia domów mieszkalnych, nawet kilkupiętrowych, ale także gmachów publicznych czy kościołów, a przykładem może tu posłużyć kościół p.w. św. Stanisława, który w pierwszej połowie XVII wieku wzniesiono przy skrzyżowaniu dzisiejszych ulic Okrzei i Wrzesińskiej. Z zachowanych dokumentów wynika, że w 1819 r. na prywatnych posesjach odnotowano zaledwie 19 budynków murowanych, przy czym część z nich miała ceglana lub kamienną tylko elewację frontową, a resztę budowli wykonano tradycyjnie, z drewna. Duża część najdawniejszej zabudowy została spalona w czasie szturmowania Pragi przez wojska generała Suworowa w 1794 roku. Taki los spotkał m.in. pałacyki Radziwiłłów i Przeździeckich oraz dworek należący do księcia Józefa Poniatowskiego. A te, które uniknęły pożogi – m.in. wspomniany wyżej kościółek – zostały w późniejszych latach rozebrane pod budowę fortyfikacji napoleońskich.

Pierwszym znaczącym wydarzeniem w rozwoju Pragi było nadanie jej praw miejskich przez króla Władysława IV Wazę 10 lutego 1648 roku. Wówczas powstał także obowiązujący do dziś herb przedstawiający wizerunek Matki Boskiej z Dzieciątkiem nad Domkiem Loretańskim podtrzymywanym przez trzy anioły oraz elementy nawiązujące do postaci ówczesnego właściciela osady, biskupa kamienieckiego Michała Działyńskiego, czyli srebrna strzała oparta na półpiersienu oraz skrzyżowane dwa klucze i miecz, otoczone wieńcem laurowym będącym symbolem nadziei i zwycięstwa wiary w Chrystusa.

Kolejnym przełomowym momentem dla dzielnicy stało się jej przyłączenie do stolicy, co miało miejsce podczas obrad Sejmu Czteroletniego w 1791 roku. Praga składała się w tamtym okresie z 540 zabudowanych posesji zamieszkałych przez 7500 osób. Wówczas uległy zmianie m.in. zasady wznoszenia budynków, które odtąd regulowane były przepisami miasta Warszawy. Zaleceń tych nie zawsze przestrzegano, ale w tym okresie daje się zauważyć częstsze zastosowanie kamieni i cegieł w praskim budownictwie. Nadal jednak najczęściej powstawały obiekty parterowe lub najwyżej dwukondygnacyjne. Przed powstaniem listopadowym odnotowano pojawianie się pierwszych domów mieszkalnych z cegły. Powstało wówczas około 19 niewysokich, przeważnie jednopiętrowych kamieniczek, z których do dziś zachowały się domy Berka Rothblitha przy ulicy Targowej 50/52. Starszy wzniesiono w latach 1818–19. Dopiero po wybudowaniu przez Rosjan Fortu Śliwickiego do łask powróciło drewno, w bezpośrednim pobliżu umocnień wojskowych nie wolno było bowiem wznosić innych konstrukcji. Powstawały więc nawet kilkupiętrowe „kamienice” wykonane z desek lub grubych bali. Poza tym należy wziąć pod uwagę, że tereny Szmulowizny



Herb Pragi obowiązuje od 1648 roku, kiedy nadano jej prawa miejskie. Widać na nim Matkę Boską z Dzieciątkiem nad Domkiem Loretańskim trzymany przez anioły. Strzała i insygnia biskupie nawiązują do ówczesnego właściciela osady

i Nowej Pragi zostały przyłączone do Warszawy dopiero pod koniec XIX wieku, a do tego czasu rozwijały się niezależnie od ograniczeń narzucanych przez Magistrat. Tam także dominowała niska zabudowa podmiejska. Wydaje się, że nawet w okresie bezpośrednio po powstaniu styczniowym, kiedy otwarto nowy most oraz oddano linie kolejowe, w zabudowie Pragi początkowo niewiele się zmieniło. Nadal bardziej przypominała ona prowincjonalne miasteczko niż nieomal centrum miasta, a zabudowa nie przekraczała dwóch pięter. Widać to chociażby po kamienicach, które po wielkim pożarze z 1868 r. odbudowano na ulicy Ząbkowskiej – jakby nie patrzeć, jednym z ważniejszych praskich traktów.

Pierwszą jaskółką nadchodzących zmian były wybudowane w latach 80. XX wieku m.in. trzy kamienice przy ulicy Wileńskiej, wzniesione prawie naprzeciw Dworca Petersburskiego. Ich wysokość wprawdzie nie odbiegała zasadniczo od poprzednio budowanych domów mieszkalnych, ale z pewnością wystrój fasad był zdecydowanie bardziej dekoracyjny, można powiedzieć: wielkomiejski. Trzeba jednak nadmienić, że w tym czasie w ogóle pojawia się na Pradze tzw. styl gipsowy, czyli liczne dekoracje fasad, wykonywane jednak nie z zaprawy przez architekta, ale z gipsu przez sztukatora. Skutkowało to znacznym obniżeniem kosztów, choć było też nieco tandetne i zdecydowanie mniej trwałe. Warto dodać, że w momencie, kiedy styl gipsowy królował na Pradze, w lewobrzeżnej Warszawie okres popularności miał już dawno za sobą. Mimo że po koniec XIX wieku zaczęły się już pojawiać wyższe kamienice, próżno tu szukać wznoszonych po drugiej stronie Wisły żelbetowych „niebotyków” o wysokości sześciu do nawet ośmiu pięter. W dalszym ciągu do rzadkości należały kamienice z podwórzami studniami, choć coraz więcej budynków

miało już ceglane oficyny. Oczywiście zdarzały się układy wielopodwórzowe, ale można je zaliczyć do wyjątków.

Na początku XX wieku budowano już znacznie wyższe budynki, a kamienice z tego okresu sięgały nawet pięciu pięter. Wynikało to częściowo z zainteresowania inwestorów z drugiej strony rzeki terenami budowlanymi, jako że w lewobrzeżnej Warszawie było coraz mniej dostępnych niezabudowanych działek, a ich ceny gwałtownie rosły. Wówczas powstało sporo budynków mieszkalnych w schemacie typowo „warszawskim”, gdy cała działka zostaje szczelnie obudowana domem frontowym i zespołem oficyn tworzących niewielkie podwórze pośrodku. Większość z tych budynków nie wyróżniała się standardem. Nie ma w tym nic dziwnego, zważywszy, że Praga była dzielnicą biedną, zamieszkaną w dużym stopniu przez proletariat, którego nie byłoby stać na nadmierne luksusy. Jednak z zachowanych dokumentów wynika, że jeszcze w latach 80. XIX wieku 80% całości zabudowy dzielnicy stanowiły budowle z drewna, choć od tego momentu sytuacja zaczęła się powoli zmieniać w związku z dynamicznym rozwojem tych okolic. Niemniej spokojnie można przyjąć, że aż do wybuchu pierwszej wojny światowej na Pradze dominowała zabudowa drewniana, a niektóre takie budynki zachowały się nawet do lat 60. czy 70. XX wieku. Oczywiście przeważająca liczba tego typu domów zwiększała ryzyko pożaru, które wybuchały dość regularnie. Według badań przeprowadzonych przez Łukasza Zwalińskiego na podstawie wzmianek zamieszczonych przez „Kurier Warszawski” w ciągu 15 lat wybuchło na Pradze aż 240 dużych pożarów, nie wspominając o mniejszych incydentach. Zdarzało się, że płonęły całe kwartały ulic, jak np. w 1868 r., kiedy zniszczeniu uległa prawie cała zabudowa ulicy Żąbkowskiej.

Wbrew obiegowym opiniom wojenne pożogi także nie oszczędziły terenów dzisiejszej dzielnicy, mimo że w porównaniu do swej lewobrzeżnej sąsiadki z Powstania Warszawskiego wyszła „obronną ręką”. Pierwsze duże zniszczenia przyniósł potop szwedzki. Podczas przygotowań do defensywy obrońcy sami spalili przedmieścia miasta, w tym Pragę. Dalsze szkody w tkance miejskiej poczyniła trzydniowa bitwa, która rozegrała się w dniach 28–30 lipca 1656 roku. Duże straty odnotowano wówczas m.in. w zespole kościelno-klasztornym oo. Bernardynów. Jeszcze straszniejszym doświadczeniem okazała się insurekcja kościuszkowska, która na trwałe zapisała się ponurą sławą w historii dzielnicy. Wówczas teren starannie ufortyfikowano i obwiedziono pierścieniem szańców, jednak mimo to szybko nacierające wojska generała Aleksandra Suworowa rozbiły w pył polskie oddziały w ciągu zaledwie pięciu godzin. Zwycięzcy dopuścili się prawdziwej rzezi zarówno na obrońcach, jak i na niewinnych mieszkańcach Pragi. Dość wspomnieć, że spośród 18 tysięcy obrońców śmierć poniosło około 14 tysięcy, w tym generał Jakub Jasiński, do ostatek broniący swojego odcinka. Sam Suworow tak wspominał 4 listopada 1794 r.: „Straszny był przelew krwi; na każdym kroku ulice były okryte trupami, wszystkie place były zastane zwłokami; ostateczne i najstraszniejsze wyćpienie odbyło się nad brzegiem Wisły na oczach ludu warszawskiego. [...] Krew płynęła strumieniami. Wisła zaczerwieniona unosiła prądem swym ciała tych, którzy tonęli szukając w niej ratunku”. Dodatkowym, uniemożliwiającym wręcz ucieczkę utrudnieniem dla ludności był brak mostu na rzece. Ten epizod opisał także m.in. Henryk Mościcki: „artyleria rosyjska skierowała swój ogień na zajętych pracą, a od pocisków armatnich zajęły się tu i ówdzie rusztowania i most płonący z trzaskiem



Rzeź Pragi na anonimowej rycinie według wzoru Juliusza Kossaka

zapadał się w Wisłę... Część pozostałych na Pradze żołnierzy i garść ludności cywilnej, gnana panicznym strachem, dopadła brzegów Wisły. Ujrawszy most w ogniu, rzuciła się do wody i wplaw próbowała dostać się do Warszawy. Wielu oszalałych nieszczęśników dosięgały kule moskiewskie, a wszystkich pochłonęły zimne fale Wisły”. W sumie liczba ofiar przekroczyła 20 tysięcy osób. To bez wątpienia jeden z najtragiczniejszych epizodów historii Pragi. Nic dziwnego, że wydarzenia te zostały upamiętnione na wielu pomnikach i pamiątkowych krzyżach ustawionych w różnych miejscach dzielnicy. Po tak olbrzymiej klęsce i zniszczeniach Praga nie mogła się podnieść z upadku przez długie dziesięciolecia. Jeszcze pod koniec XVIII wieku istniały tu tylko nieliczne zakłady przemysłowe, mimo że na terenie m.in. Grochowa w tym czasie fabryki i fabryczki wyrastały



Fragment planu ogólnego miasta Warszawy i przedmieścia Pragi z oznaczeniem ulic, cyrkułów i znaczniejszych zabudowań, po 1860 roku. Widać, że głównymi ulicami były Brukowa przechodząca w Zabkowską i Szeroka

jak grzyby po deszczu. Cała okolica miała jednak opinię zniszczonej i opuszczonej. Los odmienił się dopiero w latach 60. XIX wieku, kiedy powstała misterna sieć torów kolejowych, także cała siatka bocznic prowadzących do zakładów przemysłowych.

Nie należy jednak zakładać, że wraz z nadejściem XIX wieku zapanował spokój. Już na początku stulecia Napoleon postanowił ufortyfikować ten teren wobec spodziewanej wojny z Rosją. W związku z budową umocnień w latach 1807–11 rozebrano ponad 200 budynków znajdujących się na terenach planowanych obwarowań. Zniszczenia objęły prawie cały rejon rozciągający się od Wisły aż po linię dzisiejszej ulicy Targowej. Ocalały wówczas tylko nieliczne domy, położone przede wszystkim w okolicy rzeki, pomiędzy dzisiejszymi ulicami Kłopotowskiego i Okrzei. Rozebrano m.in. monumentalny zespół klasztorny oo. Bernardynów, z którego pozostał jedynie Domek Loretański, ocalony za wstawiennictwem miejscowej ludności. Do dziś pozostaje on najstarszą istniejącą świątynią dzielnicy.

Z przygotowywanych umocnień nigdy nie skorzystano i już wkrótce po zakończeniu budowy zaczęto je rozbierać. Jednak odbudowa Pragi ruszyła pełną parą, dopiero gdy Warszawa dostała się pod panowanie rosyjskie. Z kolei w okresie powstania listopadowego pierwsze walki na przedpolu Warszawy stoczono w okolicach Wawra, a więc znów na prawym brzegu rzeki. Atak wojsk carskich dowodzonych przez feldmarszałka Iwana Dybicza udało się odeprzeć, a Rosjanie ponieśli dotkliwe straty. Zostało wówczas zabitych ponad cztery tysiące żołnierzy. Strategicznym odcinkiem obrony stała się Olszynka Grochowska stanowiąca w tamtym czasie otoczony bagnami teren, który skutecznie zagradzał dostęp do miasta. W czasie polskiego kontrnatarcia poległo około dziewięciu i pół tysiąca żołnierzy

rosyjskich i około siedmiu tysięcy Polaków. Bitwa pozostała nierozstrzygnięta, ale generał Dybicz zrezygnował ze zdobywania Pragi i zdecydował się podejść Warszawę od strony Woli. Dzięki temu dzielnica uniknęła w tamtym okresie większych zniszczeń.

Kiedy jednak powstanie listopadowe skapitulowało, a car rozkazał budowę Cytadeli, na praskim brzegu wzniesiono jej przyczółek, Fort Śliwickiego, co nastąpiło w 1835 roku. Powstanie fortu wiązało się oczywiście z likwidacją istniejącej w tym rejonie zabudowy. Funkcje strategiczne miały też spełniać nasypy linii kolejowych, które w drugiej połowie wieku dość licznie poprzecinały dzielnicę. Ponadto na części parcel wchodzących w skład Nowej oraz Starej Pragi utworzono olbrzymi zespół koszar wojskowych. Wreszcie w latach 1883–1892 Rosjanie otoczyli miasto pierścieniem umocnień tworzących Twierdzę Warszawa. Na Pradze usypano wówczas siedem ceglano-ziemnych fortów, które zlokalizowano m.in. na Pelcowiznie, Annopolu, Grochowie i Gocławku. Przeważnie wznoszono je na planie pięciokąta o wymiarach w przybliżeniu 330 × 150 metrów. Zamieszkująca je załoga liczyła od 400 do nawet 800 osób. Nieopodal także znajdowały się zabudowania koszar i magazyny wojskowe. Można więc sobie wyobrazić, jak wielkie spustoszenia w okolicy nastąpiły.

Jednak wiek XIX to nie tylko zniszczenia, ale także intensywny wzrost i rozwój dzielnicy. Nie bez kozery nazywa się go „wiekiem pary i elektryczności”. Kluczowe dla rozwoju prawobrzeżnej Warszawy było powstanie dwóch linii kolejowych (Warszawsko-Petersburskiej i Warszawsko-Terespolskiej) w latach 60. Dzięki uruchomieniu regularnych połączeń kolejowych z głównymi miastami Imperium Rosyjskiego, którego wszak Warszawa była w tamtym czasie częścią, przed handlowcami



Dworzec Terespolski, 1910 rok

i przemysłowcami otworzyły się nowe rynki zbytu na wschodzie, a na słynne praskie targi docierały stada bydła i trzody chlewnej z odległych guberni. Z powodu braku mostu kolejowego pociągi, zarówno te ze wschodu, jak i z zachodu, kończyły swój bieg w mieście, co sprzyjało ożywionej wymianie towarowej. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać fabryki i fabryczki, nowe zajazdy, hotele, restauracje. Dzielnica miała stać się swoistą wizytówką miasta, co zmusiło magistrat do uporządkowania okolic obu dworców. Zlikwidowano wówczas niechlujne targowisko na Targowej, wytyczono linię tramwaju konnego, który łączył oba praskie dworce z Dworcem Wiedeńskim po drugiej stronie Wisły, a wzdłuż torów zaprojektowano szerokie, zielone bulwary. Aby ułatwić połączenie z lewobrzeżną częścią Warszawy, wytyczono szeroką ulicę Aleksandrowską (dziś al. Solidarności) – w tamtym czasie dochodziła ona jednak tylko do ulicy Targowej, dalej znajdowały się już tory kolejowe. Sytuację zmieniło



Dworzec Petersburski, 1909 rok

nico uruchomienie linii kolei obwodowej łączącej tory o szerokim i normalnym rozstawie, co nastąpiło w 1875 roku. Jednak jedyny most kolejowy znajdował się na wysokości Cytadeli Warszawskiej, więc odległość między dworcem Warszawsko-Wiedeńskim, a Petersburskim wynosiła wówczas aż 19 kilometrów! Mimo wszystko pojawienie się linii obwodowej oraz, nieco wcześniej, linii Kolei Nadwiślańskiej przeobraziło ówczesną Pragę w olbrzymi węzeł kolejowy, co nie pozostało bez wpływu na jej dalszy, dynamiczny rozwój. Jednak na wdrożenie bardziej optymalnych rozwiązań trzeba było poczekać aż do odzyskania niepodległości. Dopiero w latach 30. XX wieku udało się wybudować most kolejowy przecinający stolicę na wysokości jej centrum. Po uruchomieniu linii średnicowej okazało się, że odległość między dworcami udało się skrócić do zaledwie czterech kilometrów! Także w tamtym czasie rozpoczęto elektryfikację linii, którą do tej pory poruszały się jedynie lokomotywy parowe.

W ciągu kilkudziesięciu lat Praga zmieniła niemal całkowicie swoje oblicze, stając się nowoczesną dzielnicą przemysłową. Z czasem w jej granice włączono silnie zindustrializowane okoliczne osady – Szmulowiznę i Nową Pragę. Szacuje się, że na przełomie XIX i XX wieku duże zakłady przemysłowe, zatrudniające ponad 500 osób stanowiły razem 45% rynku praskiego. W 1913 r. ogółem 10 tysięcy mieszkańców dzielnicy zatrudnionych było w zakładach przemysłowych. Wraz z rozwojem dzielnicy przenosiły się tu także już istniejące przedsiębiorstwa, przez co znaczenie traciły dawne przemysłowe rejony zlokalizowane po drugiej stronie Wisły, chociażby Powiśle. Wkrótce Praga mogła pretendować do miana głównej dzielnicy przemysłowej miasta. Romuald Morawski w opublikowanym szkicu uważa, że w tym czasie: „Rozbudowujący się przemysł przyciągał ludzi szukających zarobku i w niewielkim stopniu zwracających uwagę na warunki życia”. Autor uważa także, że często pracownicy fabryk rekrutowani byli spośród ludności napływowej. Zapewne jest w tym sporo prawdy, zważywszy na standardy praskich kamienic, z których większość pozbawiona była bieżącej wody, wspólne zlewy często znajdowały się na korytarzach, toalety w podwórzach (w późniejszym czasie na korytarzach), a o centralnym ogrzewaniu można było tylko pomarzyć. Dzielnicą nie posiadała także wielu niezbędnych instytucji kulturalno-oświatowych, jak szkoła średnia czy teatr, które dostępne były jedynie po drugiej stronie Wisły. Sytuacja uległa niewielkiej poprawie dopiero na przełomie XIX i XX wieku, gdy większość budynków podłączono do sieci kanalizacyjnej, podciągnięto też do nich bieżącą wodę z miejskiego wodociągu. W tym samym czasie większość ulic wybrukowano i ustawiono wzdłuż nich latarnie. Do tego momentu praskie ulice prezentowały wieczorami



Praga widziana z wieży Zamku Królewskiego, początek lat 70. XIX wieku,
fot. Konrad Brandel

egipskie ciemności, co przyczyniało się w znacznym stopniu do ich sławy miejsc niebezpiecznych. Nie znaczy to oczywiście, że XIX-wieczna Praga była pozbawiona oświetlenia zupełnie, ale latarnie wystawiono prawie wyłącznie przy głównych arteriach – przede wszystkim ulicach Aleksandryjskiej i Targowej – oraz w okolicach dworców kolejowych.

Właściwie każda burza dziejowa odciskała swe piętno na Pradze. Kiedy wojska rosyjskie wycofywały się z Warszawy w sierpniu 1915 roku, zniszczeniu uległy niemal wszystkie obiekty strategiczne: mosty, dworce, a także rzeczne forty. Właściwie jedynym, zachowanym w pewnym stopniu do dziś, reliktem po nich są fragmenty zabudowy Fortu Śliwickiego, w czasach II Rzeczypospolitej nazwanego imieniem praskiego bohatera,

generała Jakuba Jasińskiego. Kolejne umocnienia wznoszono już niedługo potem, bo w 1920 r. podczas wojny polsko-bolszewickiej. Tak opisywał ówczesną Pragę jeden z mieszkańców, Krzysztof Chomicz: „Wszędzie ruch, gorączka, dużo wojska, widać przygotowania do obrony. Nastroje poważne, ale wszyscy mówią, że bolszewicy Warszawy nie dostaną. Na ulicach partole mieszczkańskie z opaskami na rękach. Zamiast karabinów mają laski, ale posłuch duży”. Powstały wówczas dwie linie okopów z przygotowanymi stanowiskami dla cekaemów, poprzedzone zaporami z drutu kolczastego. Była to prowizorka i nie sprawdziła się w praktyce. Na szczęście uderzenie znad Wieprza skutecznie wyparło wojska nieprzyjacielskie ze stolicy.

Po odzyskaniu niepodległości na Pradze pojawiły się nowe budowle, które miały wpływ na jej dalszy rozwój. Głównym inwestorem były Koleje Państwowe, które wzniosły przy ulicy Targowej monumentalny gmach swojej dyrekcji oraz kolonię mieszkaniową dla pracowników. Ale przede wszystkim zmiany dotyczyły rozplanowania linii kolejowych na terenie miasta, w tym ujednoczenia systemu torowego, co wiązało się z wymianą szerokich torów linii Terespolskiej i Petersburskiej oraz przystosowaniem warszawskiego węzła kolejowego do obsługi zwiększonej liczby pociągów. W 1933 r. udało się uruchomić linię średnicową, która poprzez zespół tuneli przecinała centrum miasta, łącząc nowo projektowany Dworzec Główny ze stacją Warszawa Zachodnia na Ochocie i Warszawa Wschodnia na Pradze. Kolejnym przełomem okazała się elektryfikacja połączeń przeprowadzona w latach 30.

Nieco później został wybudowany nowy gmach Szpitala Praskiego od strony placu Weteranów 1863 r., a na Szmulkach

wzniesiono zajezdnię tramwajową przy ulicy Kawęczyńskiej. Nie znaczy to, że nie rozwijała się zabudowa mieszkaniowa w tym okresie, choć głównym jej obszarem była powstająca od nowa Saska Kępa. Jako przykład doskonałej architektury na Starej Pradze może posłużyć chociażby nowoczesna kamienica Juliusza Nagórskiego przy Targowej 15. Albo budynek mieszkalny wzniesiony dla pracowników warszawskich tramwajów, który stanowi część kompleksu zbudowanego w związku ze wspomnianą zajezdnią. Dom ten znajduje się pod adresem Kawęczyńska 16. Wygląda dość monumentalnie, z licznymi eklektycznymi zdobieniami elewacji, jak boniowanie czy kolumny. Zaprojektował go Juliusz Dzierżanowski, a budowa zakończyła się najprawdopodobniej w 1925 roku. Niedawno został uznany za najpiękniejszy praski dom mieszkalny, choć konkurentów mu nie brakowało.

We wrześniu 1939 r. także Niemcy próbowali ataku od wschodu. Walki prowadzono m.in. w rejonie Wału Gocławskiego, Grochowa, Dworca Wschodniego i Gołędzinowa. Zwłaszcza naloty na dworzec skutkowały dużą liczbą ofiar cywilnych. Wynikało to niewątpliwie z dążenia mieszkańców do opuszczenia miasta, a stąd właśnie odjeżdżały pociągi na Wschód, a więc tereny jeszcze nieopanowane przez Niemców. Tragicznie zapisał się 5 września 1939 roku, gdy w wyniku wielokrotnego bombardowania zginęło także wiele harcerek i uczennic niosących pomoc rannym. Upamiętnia je głąz ustawiony naprzeciwko głównego wejścia od strony ulicy Kijowskiej. Szturm udało się odeprzeć, do niewoli wzięto około 300 niemieckich jeńców. Ponownie odparto szturm generalny 25 września, jednak brak żywności i amunicji oraz ogrom pożarów nękających dzielnicę uniemożliwiały dalszą obronę. 28 września Warszawa skapitulowała.

Ostatni raz Praga była świadkiem walk w 1944 roku, gdy 10 września ruszyła kontrofensywa Armii Czerwonej. Wobec silnej koncentracji wojsk nieprzyjacielskich Powstanie Warszawskie trwało tu tylko trzy dni, potem komendant obwodu Praga pułkownik Antoni Żurowski wydał rozkaz o zaprzestaniu walk i przejściu do konspiracji. Mimo to trudno powiedzieć, by na Pradze zapanował spokój. Tu rozstrzygały się losy frontu, przez cztery miesiące dzielnica znajdowała się na pierwszej linii wydarzeń, bezustannie narażona na ostrzał artylerii niemieckiej z drugiej strony Wisły. Skrzyżowanie Targowej z Ząbkowską nosiło wówczas złowrogą nazwę „rogu śmierci”. Warunki życia mieszkańców były nie do pozazdroszczenia – dniami zmuszeni byli przebywać w piwnicach, a w wyniku ciągłej wymiany ognia z okien większości domów powypadały szyby, które zastępowano deskami. W rezultacie prowadzonych walk zniszczeniom uległa $\frac{1}{4}$ zabudowań dzielnicy. Istniejące budynki zajęły nowe władze, gęsto lokując posterunki i areszty śledcze NKWD i UB. W okresie stalinizmu na fali walk z „burżuazyjną przeszłością miasta” oszpecono setki kamienic, pozbawiając je wystroju fasady. Oczywiście Praga i tak ucierpiała w zdecydowanie mniejszym stopniu niż jej lewobrzeżna sąsiadka. Dzięki temu zachowała specyficzny klimat dawnej Warszawy.

Pisząc o historii dzielnicy, nie sposób nie wspomnieć także o jej dawnych mieszkańcach. To oni przede wszystkim kształtowali charakter Pragi. Od czasów najdawniejszych aż do wybuchu drugiej wojny światowej, Warszawa była miastem prawdziwie kosmopolitycznym. A pod koniec XIX i w pierwszej połowie XX wieku najbardziej wielokulturową częścią miasta była bez wątpienia warszawska Praga. Na ulicach obok języka polskiego słychać było rozmowy prowadzone w jidysz, po hebrajsku,

niemiecku, rosyjsku i w wielu innych językach. Niedaleko od siebie znajdowały się synagoga, cerkiew i kościół katolicki. Taki układ zachowałby się do dziś, gdyby synagoga przy ulicy Szerokiej (dzisiejszej Kłopotowskiego) nie została po cichu rozebrana pod koniec lat 60. XX wieku. Wśród dawnych przechodniów w tej okolicy tak samo łatwo było spotkać pejsatego Żyda czy prawosławnego popa, jak polskiego oficera, skończonego tatarskiego kupca czy ciemnooskiego Ormianina. Nikogo to wówczas nie dziwiło. W odróżnieniu od dzielnicy północnej na drugim brzegu Wisły społeczność żydowska nie stworzyła tu zamkniętej enklawy. Owszem, osoby wyznania mojżeszowego niektóre rejony zamieszkiwały chętniej niż inne, ale wszędzie Żydzi sąsiedowali z chrześcijanami, luteranami, a później także prawosławnymi lokatorami, nierzadko dzieląc te same kamienice. Według zachowanych statystyk pod koniec XIX wieku zamieszkiwało tu 57,5% ludności wyznania rzymsko-katolickiego, 27% wyznania mojżeszowego, 12,6% stanowili członkowie kościoła prawosławnego, a 2,4% luteranie. Wszystko zmienił wybuch drugiej wojny światowej. Wówczas ludność wyznania mojżeszowego została przesiedlona do getta, wiele osób zginęło lub wyemigrowało. Na szczęście dzielnica nie uległa nawet w części tak dotkliwym zniszczeniom, jak lewobrzeżna część miasta. Dzięki temu do dziś w jej krajobrazie odnaleźć możemy wiele cennych pamiątek po dawnych mieszkańcach, jak cerkiew, dawny Dom Rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zabudowania koszar, żydowskie kamienice, mykwę czy budynek Żydowskiego Domu Akademickiego.

Oczywiście proporcje przynależności kulturowej i religijnej zmieniały się w ciągu wieków. I tak pod koniec wieku XVIII Pragę zamieszkiwała spora grupa ewangelików. Była na tyle liczna, że król Stanisław August Poniatowski nadał im w 1792 r.

przywilej osiedlania się w jego dobrach na Golędzinowie. Ponadto ofiarował wspólnocie luterańskiej dwa spore place tam się znajdujące. W późniejszym czasie powstały na nich szkoła, kościół i cmentarz oraz garbarnia pracująca na potrzeby zboru. Osadnicy, przeważnie pochodzenia niemieckiego, zajmowali się przede wszystkim sukiennictwem i garbarstwem. Niestety, drewniane zabudowania zostały zniszczone podczas rzezi Pragi w 1794 roku. Zginęła wówczas także duża część ludności tego wyznania zamieszkująca Pragę. Do 1800 r. pozostało zaledwie około 80 rodzin. Kościółek dość szybko odbudowano, jednak nie miał szczęścia. Rozebrano go pod budowę wspomnianych już fortyfikacji, których utworzenie zlecił Napoleon. Podobny los spotkał także świątynie katolickie, m.in. potężny kościół bernardynów przy ulicy Ratuszowej. W tamtym czasie zlikwidowano też istniejący cmentarz. Od tej pory członkowie Bractwa Ewangelickiego spotykali się w domu przy ulicy Dziwnej 93 B. Gmina nie była jednak w stanie powrócić do swojej dawnej świetności – utraciła dużą część posiadanych gruntów, a wobec niewielkiej liczby członków nie udało się jej zebrać odpowiedniej kwoty potrzebnej na wzniesienie nowej świątyni. W tym czasie większość ewangelików przeniosta się już do Warszawy lewobrzeżnej. Szacuje się, że w 1897 r. na Pradze mieszkało 1401 osób wyznania ewangelickiego, w tym wielu rzemieślników i przemysłowców, którzy prowadzili tu swe przedsiębiorstwa lub po prostu posiadali nieruchomości. Tak było na przykład w przypadku rodziny Minterów, do której należała jedna z największych fabryk wyrobów metalowych działająca w rejonie dzisiejszego placu Powstańców Warszawy. W ich posiadaniu przez wiele lat znajdowały się dwie nieruchomości – przy ulicach Targowej i Brukowej (dziś Okrzei).



Synagoga przy ul. Szerokiej, pocztówka z 1912 roku

Według zachowanych źródeł przypuszczać jednak można, że od początku XIX wieku sąsiadowali ze sobą Polacy, Żydzi i Rosjanie, a w każdym razie rosyjskojęzyczna ludność prawosławna przybywająca z terenów należących do Cesarstwa Rosyjskiego. Wśród przybyszów niemało było Ukraińców, Białorusinów czy nawet Łotyszy. Ich napływ wzógł się od lat 60., kiedy otwarto połączenia kolejowe z Petersburgiem i Terespołem. Mniejszości żydowska i rosyjska miały olbrzymi wpływ na rozwój tego rejonu miasta. Osiedlali tu także chętnie przybysze z dalszych stron, jak Tatarzy, Turcy czy Ormianie. Ziemia i mieszkania na Pradze były znacznie tańsze, łatwiej też było o znalezienie choćby dorywczego zajęcia. Mieszkańcy zajmowali się przede wszystkim handlem, co bez wątpienia miało związek ze słynnymi targami praskimi, które ulokowane tu były od najdawniejszych czasów, np. Turcy handlowali skórą, Ormianie specjalizowali się



Sobór św. Marii Magdaleny przy ul. Targowej

w produkcji wyrobów z safianu, skóry cielęcej oraz złotnictwie, a wśród towarów oferowanych przez kupców rosyjskich szczególnie ceniono herbatę. W drugiej połowie XIX wieku wielu robotników znalazło zatrudnienie w fabrykach i na kolei. Najlicniejszą mniejszość stanowili jednak Starozakonni, w niektórych rejonach Pragi stanowili nawet 40% ludności, zdominowali także handel.

W czasach II Rzeczypospolitej struktura ludności uległa gwałtownym zmianom. Po pierwszej wojnie światowej wielu Rosjan wyjechało w ślad za wycofującym się wojskiem, za to w ich miejsce pojawiła się mniejsza grupa uciekinierów politycznych po rewolucji. Dość licznie reprezentowana była także społeczność gruzińska, wielu Gruzinów służyło w tym czasie w Wojsku Polskim. W latach 1933–42 przy ulicy Brukowej 22 (dziś Okrzei) mieszkał ojciec Grzegorz Peradze, święty mnich i męczennik prawosławny. Przyjechał do Polski zaangażowany przez Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego, był także duszpasterzem kolonii gruzińskiej w Warszawie. W czasach przedwojennych i okupacyjnych na rogu ulic Białostockiej i Targowej znajdowała się orientalna knajpka Słoń. Właścicielem był Turek, który wcześniej posiadał na Pradze piekarnię. Jak pisał Wiesław Wiernicki w książce pt. *Wspomnienia o warszawskich knajpach*, była to: „[...] restauracja z barem, urządzona bardzo efektownie. Miękkie, wygodne fotele, tureckie pufy, niskie, inkrustowane stoliki, puszyste dywany – były małym arcydziełem architektury wnętrza. Zachowała się też piękna porcelana, na której podawano niestety już tylko wybranym gościom, bardzo smaczne dania”. Muzułmanin, być może także Turek lub Tatar, prowadził duży sklep kolonialny przy

Targowej. Obok znajdował się żydowski sklep z rybami, a kilka kamienic dalej elegancka filia znanego w całej Polsce magazynu sprzedającego eleganckie kapelusze Mieszkowskiego. Można powiedzieć, że żyli razem w doskonałej symbiozie. I dopiero wybuch drugiej wojny światowej wszystko zmienił...

HISTORIA PRASKICH KAPLICZEK

Kapliczki są jednym z fenomenów Warszawy. Ich liczba wyróżnia miasto nie tylko na tle całego kraju, ale jest również czymś bardzo charakterystycznym w porównaniu z innymi miastami na świecie. Historia ich powstawania jest tyle fascynująca, co tajemnicza – możemy odkrywać motywacje, kierujące ludźmi, którzy je budowali, ale najczęściej konkretnych powodów, dla których powstały nie znamy. Spośród wszystkich warszawskich kapliczek legendą obrosły szczególnie te znajdujące się na prawym brzegu. Można je spotkać niemalże w każdym podwórku przedwojennych kamienic na ulicach Starej i Nowej Pragi. Postaram się przybliżyć ich historię, także w kontekście tych, które zbudowano po lewej stronie Wisły.

Najwięcej kapliczek powstało w czasie okupacji niemieckiej. Budowano je najczęściej w podwórzach kamienic. Modlono się przed nimi, jak również odprawiano msze święte. Ołtarzyki dawały ludziom poczucie wspólnoty i pomagały psychicznie przeżyć trudny okres. Jednakże samą religijnością nie można wyjaśnić w pełni fenomenu ich powstania. Akt religijny, niezwykle

ważny w okresie okupacji, mógł przecież wyrazić się w innej formie. To, że kapliczki stały się widowym znakiem religijności mieszkańców, nie wzięło się znikąd, lecz wydaje się rozwinięciem pewnych zwyczajów i ich eskalacją w czasie niespotykanej dotąd próby.

Kapliczki istniały na terenie Warszawy od dawna. Krzyże i figury świętych ustawiano przy traktach prowadzących do miasta bądź na skraju wiosek, gdzie często stanowiły punkty orientacyjne. Budowano je również jako wotum – za uzdrowienie, nawrócenie, uratowanie od epidemii czy klęski żywiołowej. Stanowiły także element związany z obrzędowością, gdyż klękali przed nimi nowożeńcy, błogosławiono przy nich nowonarodzone dzieci czy przystawały tu konduktu pogrzebowe. Warto też wspomnieć, że według ludowych wierzeń rozstaje dróg były szczególnie narażone na działanie złych duchów. Postawienie tam krzyża spełniało funkcję magiczną, miało bowiem chronić to miejsce przed złymi mocami. Gdy miasto zaczęło się rozrastać, wchłaniało poszczególne osady, naturalnie wraz z kapliczkami. Z czasem proces urbanizacji w dużym stopniu zatarał historyczne szlaki i nadał nowy kontekst czczonym obiektom. Dobrym przykładem są tu dawne wsie Płudy czy Dąbrówka Szlachecka, które stanowią obecnie część Białołęki. W dzielnicy, w której dominuje współczesna zabudowa, znajduje się około stu kapliczek i krzyży.

Często się zdarza, że wypisane są na nich powody, dla których kapliczki zostały zbudowane. Na najstarszym tego rodzaju obiekcie na Bielanach, znajdującym się na skrzyżowaniu ulic Wólczyńskiej i Aspekt, możemy przeczytać, że stanowi podziękowanie za uratowanie od grasującej epidemii cholery w sierpniu 1852 roku. Kapliczka jest murowana, a za szklanymi

drzwiczkami ustawiono figurę Maryi. Obecnie znajduje się za nią hipermarket. Kapliczkę z tego samego roku, wzniesioną z tego samego powodu można zobaczyć również przy ulicy Chudoby na Białołęce. Stojącą na cokole Matkę Boską z Dzieciątkiem ufundowała Paulina Piasecka. Rok wzniesienia obydwu obiektów był dla mieszkańców Warszawy tragiczny, gdyż podczas epidemii zmarło około pięciu tysięcy osób.

Dobrym przykładem obrazującym proces wchłaniania przez Warszawę sąsiadujących wsi jest kapliczka przy skrzyżowaniu ulic Mehoffera i Książkowej na granicy Targówka i Nowodworów. Kamienny krzyż na cokole został wzniesiony w 1906 r. przez małżonków Michała i Agnieszkę Borkowskich. Ich rodzina miała w tych okolicach duży majątek, który był regularnie niszczone przez powódzie. Gdy Wisła wylewała, często musieli zabierać inwentarz i przeczekiwać na wzniesieniu, aż woda opadnie. Kapliczka stanowi podziękowania za uratowanie z jednej z takich powodzi. Obecnie jej tło stanowi nowoczesne osiedle domów jedno- i wielorodzinnych.

Zdarza się, że kult miejsca, w którym stoi kapliczka, jest dużo starszy, niż wskazywałaby na to data na cokole. Powodem tego mogło być zastępowanie starych i podniszczonych obiektów nowymi bądź zmiana charakteru kultu. Za przykład niech posłuży krzyż poświęcony ofiarom rzezi Pragi dokonanej przez wojska Suworowa w 1794 roku. Metalowy krzyż, który obecnie stoi przy skrzyżowaniu ulicy Jagiellońskiej z aleją Solidarności, pochodzi z lat dwudziestych XX wieku. Widać na nim nawet ślady po kulach z czasów drugiej wojny światowej. Pierwotnie jednak zaraz po bitwie z Rosjanami postawiono tu drewniany krzyż, który na przestrzeni lat jeszcze trzykrotnie był zastępowany przez kolejne. Podobna sytuacja zaszła z drugim krzyżem

upamiętniającym rzeź Pragi. Znajduje się on na skrzyżowaniu ulic Radzymińskiej i Śnieżnej. Ustawiono go pod koniec XVIII wieku, a w latach 70. XIX wieku zastąpiono nowym, który następnie przed wybuchem drugiej wojny światowej znowu został wymieniony. Renowację przeszedł w 2003 roku, a kilka lat temu pomalowano go na brązowo. Józef Świdrowski w swoich wspomnieniach opisuje domniemany cud, który miał się tu wydarzyć podczas pierwszej wojny światowej. Píše, że do krzyża był przyczepiony obraz Matki Boskiej i ktoś pewnego dnia zauważył, że Madonna płacze. Wiść szybko się rozeszła po Warszawie i okolicach, a do cudownego wizerunku zaczęły przybywać tłumy ludzi, którzy byli przekonani, że jest to płacz nad udręczonym narodem polskim. Nadmieniam, że sytuację tę skrupulatnie wykorzystywali kieszonkowcy.

Współczesnym przykładem zastąpienia starej kapliczki przez nową jest metalowy krzyż przy ulicy Namysłowskiej na Nowej Pradze. Powstał na początku lat 90. dla upamiętnienia ofiar reżimu komunistycznego, osadzonych w pobliskim więzieniu śledczym Toledo. W 1998 r. drewniany krzyż zastąpiono bardziej solidnym. Można się domyślać, że podobnych, nieudokumentowanych zabiegów w innych miejscach było znacznie więcej.

Przykład zmiany charakteru kultu stanowi natomiast „Praska Madonna”, stojąca na skrzyżowaniu ulic Żąbkowskiej i Korsaka. Na kapliczce widnieje data 1908 r., ale wiadomo, że dużo wcześniej stał tu drewniany krzyż. Według niektórych relacji ustawiono go na miejscu pochówku ofiar rzezi Pragi, według innych w miejscu śmierci Tadeusza Korsaka, jednego z przywódców insurekcji kościuszkowskiej. Naturalnej wielkości figura matki Boskiej z Dzieciątkiem została ufundowana przez pracowników fabryki naczyń emaliowanych i wyrobów metalowych Labor,



Kościół Matki Bożej Loretańskiej przy ul. Ratuszowej

która mieściła się przy ulicy Ząbkowskiej. Nowo ustawiona kapliczka miała chronić zakład przed upadkiem. Na cokole utworzono napis: „O MATKO WYJEDNAJ NAM PRZEBACZENIE WIN POKÓJ I MIŁOŚĆ JEZUSA 1908”. Jeszcze przed pierwszą wojną światową przed figurą zbierano się i śpiewano pieśni religijne. Podobno nabożeństwa gromadziły wszędobylskich gapiów.

Duża część kapliczek pochodzi z okresu pierwszej wojny światowej. Powstawały najczęściej dla upamiętnienia odzyskania niepodległości. Do takich możemy zaliczyć kolumnę z figurą Matki Boskiej z Dzieciątkiem, która stoi na terenie kościoła Matki Boskiej Loretańskiej przy ulicy Ratuszowej. Stanowi ona dziękczynienie za opuszczenie miasta przez Rosjan w 1915 r. oraz pokonanie wojsk niemieckich i odzyskanie niepodległości w 1918 roku.

To wszystko wskazuje, że tradycja budowania kapliczek na terenie dzisiejszej Warszawy jest długa. Z przytoczonych przykładów zauważyć można, że sięga co najmniej końca XVIII wieku. Wiadomo jednak, że jest dużo starsza, gdyż najstarsza kapliczka w stolicy to figura Matki Boskiej Passawskiej, wzniesiona w 1683 r. przez Józefa Szymona Bellottiego w podzięcie za ocalenie od zarazy oraz zwycięstwo Jana III Sobieskiego pod Wiedniem.

Wydaje się także, że nie bez wpływu na budowę kapliczek podczas okupacji była znana w Polsce od połowy XIX wieku tradycja nabożeństw majowych odprawianych przy przydrożnych świętych figurach. Sam zwyczaj spotkania się przed kapliczką i wspólnej modlitwy mógł ewoluować i zostać dostosowany do potrzeb konkretnej sytuacji. Trudno jest ustalić, w jakim momencie to nastąpiło, być może w okresie bitwy z bolszewikami w 1920 roku. Wiadomo natomiast, że kapliczki skupiały mieszkańców Warszawy już w czasie przewrotu majowego w 1926 roku. Ludzie byli wtedy przestraszeni strzałami na ulicach i przed kapliczkami można było zobaczyć modlących się wiernych.

Wiadomo także, że we wrześniu 1939 r. na niektórych podwórkach ustawiono ołtarze. Julien Bryan, amerykański dokumentalista, który fotografował Warszawę w tym czasie, uchwycił grupkę osób klęczących przed krzyżem opartym o ścianę drewnianego budynku.

Wzmózione budowanie kapliczek i modlitwy przed nimi podczas okupacji znajdują więc swoje podstawy w tradycji historyczno-religijnej. Najwięcej kapliczek zbudowano jednak w konkretnym okresie, mianowicie od lata 1943 r. aż do wybuchu Powstania Warszawskiego. Tłumaczy się to kilkoma

przyczynami. Wojna trwała już cztery lata i nikt nie wiedział, kiedy się skończy. Ludzie byli na skraju wytrzymałości psychicznej, nasilały się terror i uliczne łapanki. Był to w końcu czas śmierci generała Władysława Sikorskiego oraz aresztowania dowódcy AK Stefana Grota-Roweckiego. To wszystko sprawiło, że ludzie bardziej niż kiedykolwiek potrzebowali poczucia wspólnoty i podniesienia na duchu. Cały czas pamiętano o zagładzie getta i przypuszczano, że podobny los może spotkać pozostałych mieszkańców miasta.

Kwestia przymusowego przesiedlenia do getta Żydów mieszkających w innych częściach Warszawy w znacznym stopniu zmieniła codzienny widok warszawskiej ulicy. Szczególnie widoczne musiało to być na Pradze, gdzie odsetek ludności żydowskiej poza dzielnicą północną i Leszmem był największy. W okolicach ulic Żąbkowskiej, która w tej części miasta była główną ulicą żydowskiego handlu, i Brzeskiej wynosił powyżej 40%. Żydzi zmuszeni do przeprowadzki do getta zostawiali po sobie puste kamienice. Na ich miejsce przychodzili inni, zamieszkali do tej pory na obszarze, który miał być odgradzony od reszty miasta murem. Ze wspomnień jednego z mieszkańców wiemy, że do kamienicy przy ulicy Żąbkowskiej 11 przeniesiono osobę mieszkającą dotychczas przy Miłej. Nowi lokatorzy, którzy wraz z nią przyszli, zbudowali na podwórku kapliczkę.

Obecnie najbardziej charakterystycznym miejscem ukazującym tragiczne losy przedstawicieli obu religii jest kamienica przy ulicy Żąbkowskiej 12. Wiadomo, że do czasu utworzenia getta była w całości zamieszкана przez Żydów. Świadczy o tym ślad po mezuzie, czyli niewielkim pojemniku, do którego pobożni Żydzi wkładali fragment z Księgi Powtórzonego Prawa. Ślad znajduje na drzwiach wejściowych do tylnej i bocznej

oficyny. Gdy Żydzi opuścili budynek, po pewnym czasie na podwórku zbudowano kapliczkę z figurą Matki Boskiej. Na cokole widnieje napis: „O MARIO NIEPOKALANIE POCZĘTA MÓDL SIĘ ZA NAMI 1 VIII 1943 ROK”. Jest to obowiązkowy punkt na trasie zwiedzania praskich kapliczek. Co ciekawe, mimo że kamienica przed wojną miała żydowskich właścicieli, w wnęce od ulicy Ząbkowskiej pomiędzy oknami na wysokości pierwszego piętra znajduje się również figurka Matki Boskiej.

Świadkiem burzliwej historii obu narodów jest również wspomniana kamienica pod numerem 11, gdzie podczas rewitalizacji ulicy Ząbkowskiej odkryto w zakładzie stolarskim w oficynie pozostałości polichromii po dawnym żydowskim domu modlitwy. Stworzył go właściciel kamienicy Icchak Hersz Jahrman. Jeszcze w latach 30. miejsce to odwiedzali ortodoksyjni Żydzi.

Jakiś czas temu sformułowano tezę mającą wyjaśnić inną motywację budowania kapliczek w pożydowskich kamienicach. Zwrócono uwagę na to, że często na postumentach z figurami widnieje data „1943”, czyli rok powstania w getcie. Nowi lokatorzy, których sprowadzono tu zaraz po akcji wysiedleńczej, mieli w ten sposób zaznaczyć swoje miejsce i „odczarować” je po poprzednich mieszkańcach. To, że nie zrobili tego zaraz po przeniesieniu, wyjaśnia się faktem, że nie wiedzieli, czy Żydzi tu wrócą czy nie. Nikt nie spodziewał się, że Niemcy będą chcieli całkowicie ich zlikwidować. Po upadku getta stało się jasne, że tych osób już nie ma, stąd usprawiedliwione mogło być nie tylko fizyczne przejęcie tej przestrzeni, ale także duchowe.

Z drugiej strony wiemy, że często w kamienicach, gdzie były kapliczki, ukrywano Żydów. Było tak chociażby przy ulicy Brzeskiej 11, gdzie mężczyzna przetrwał wojnę schowany w suterenie połączonej z piwnicą. Podobno potem się przechrzcił

i ożenił z córką osób, które go przechowały u siebie. Przy ulicy Wileńskiej 43 w piwnicy ukrywało się podobno około 20 Żydów, którzy ze swojej kryjówki wychodzić mogli tylko w nocy. W kamienicy przy ulicy Stalowej 11, której właścicielem był Henryk Kobyłański, ukrywano Żydów w oficynach. Kapliczka przy ulicy Wileńskiej 5 miała zaś powstać w 1942 r., jako upamiętnienie żydowskiego małżeństwa, które schronienie znalazło w mieszkaniu motorniczego. Zostali oni znaleźieni i rozstrzelani przez hitlerowców przy okazji poszukiwania zabójcy niemieckiego agenta, który został zastrzelony przed kamienicą. Z lewego brzegu można wymienić tu chociażby kamienicę przy ulicy Noakowskiego 12, gdzie na ósmym piętrze Żydów ukrywali państwo Dąbrowscy.

Nie jest przypadkiem, że w rozpatrywanym okresie przypląwu religijności kapliczki budowano najczęściej w podwórkach studniach kamienic. Wydaje się, że to jest cecha, która najbardziej różni je od tych budowanych przed wojną. Taka lokalizacja była uwarunkowana sytuacją, dawała poczucie bezpieczeństwa, gdyż studnia budynku, gdy dozorca wieczorem zamknął bramę, odgradzała skupionych w niej mieszkańców od niebezpiecznej ulicy. Stanowiła swoistą enklawę wolności w zniewolonym mieście. Dozorca był też często osobą odpowiedzialną za utworzenie kapliczki. Zbierał od mieszkańców pieniądze, często nawet od niewierzących, którzy solidaryzowali się z resztą lokatorów. Następnie przekazywał zlecenie rzemieślnikowi, który z dostępnych sobie materiałów tworzył ołtarzyk. Gdy był gotowy, następowało uroczyste poświęcenie.

Podczas modlitw mieszkańcy śpiewali nie tylko religijne, ale także patriotyczne pieśni, które zostały zakazane przez okupanta. Przy kapliczkach odprawiano również msze święte, podczas

których księża udzielali komunii. Sprawowane w takich okolicznościach liturgie stanowiły również wyraz postawy patriotycznej, gdyż zakazane były nabożeństwa z okazji polskich świąt, procesje uliczne czy uroczyste pogrzeby. Na zakończenie intonowano zwykle „Boże coś Polskę...”.

Zachowało się kilka zdjęć z takich mszy odprawianych tuż przez wybuchem powstania. W jednej z kamienic przy ulicy Marszałkowskiej widać tłum ludzi otaczających księdza, który stoi na schodku zwrócony twarzą do ołtarza zbudowanego przy ścianie budynku. Na ołtarzu oraz niżej znajdują się kandelabry z zapalonymi świecami. Podobną scenę zaobserwować można na podwórku kamienicy przy ulicy Bartoszewicza, gdzie również tłum otacza księdza. Na fotografii dostrzec można także kilka osób siedzących w pierwszym rzędzie na krzesłach oraz stojące dzieci ubrane w mundurki, prawdopodobnie harcercskie.

W jednej z kamienic przy ulicy Wileńskiej na Nowej Pradze, gdzie odbywały się nabożeństwa, mieszkał podobno hitlerowiec, który nie zwracał jednak uwagi na modlitwy lokatorów. Przychodzili tam również od czasu do czasu żandarmi, ale i oni nie przeszkadzali się modlić. Inaczej było przy ulicy Stalowej 34, gdzie podczas wieczornego nabożeństwa patrol żandarmerii zastrzelił przed bramą dziewiętnastoletniego chłopca.

Modlitwy na podwórzach były jednak dużo bezpieczniejsze niż wędrówki do kościoła, podczas których groziły łapanki. W czasie Powstania zaś w dużej mierze przejęły funkcje świątyni, które z powodu toczących się walk były niedostępne.

Okoliczności powstania większości kapliczek nigdy nie znamy. Ludzie, którzy mogliby coś o nich powiedzieć, w większości już nie żyją lub mieszkają w innym miejscu. Można liczyć jeszcze na jakieś historie opowiadane z drugiej ręki. Dlatego tak

bardzo wyjątkowe są te kapliczki, o których możemy powiedzieć coś więcej niż tylko to, że się przy nich modlono.

Ciekawa historia wiąże się z figurą Maryi ustawioną w podwórku kamienicy przy ulicy Brzeskiej 17 A. Święta postać stoi na postumencie stylizowanym na kamienną grotę, a nad jej głową jaśnieje aureola z żarówek. Na cokole zostało wypisane: „O, MATKO NASZA! OPIEKUJ SIĘ NAMI 9.08.1943.”. Data nie jest przypadkowa, gdyż w tym dniu miała miejsce łapanka – Niemcy wypędzili mieszkańców budynku na podwórko i chcieli ich rozstrzelać. Uratowała ich jedna z lokatorek, z pochodzenia Niemka, która wyszła za Polaka. Jej bracia służyli w SS na terenie Warszawy. Dzięki tym znajomościom udało jej się przekonać niemieckich żołnierzy, żeby oszczędzili lokatorów. W podziękowaniu za ten cud mieszkańcy ufundowali kapliczkę. W czasie Powstania na skwerku przed figurą chowano zmarłych.

Znamy również okoliczności powstania kapliczki na podwórku przy ulicy Brzeskiej 21. Zbudowało ją małżeństwo Terechów, jako dziękczynienie za ocalenie. Żona Eugenia uniknęła wywózki do Niemiec, ukrywając się na strychu. Mężowi udało się wrócić z wojny, przy okazji przyniósł figurę Maryi na piechotę aż z Częstochowy.

Ulica Brzeska jest w ogóle niezwykła, gdyż na każdym podwórku po nieparzystej stronie znajduje się kapliczka. Na posesji pod numerem 11 nawet dwie. Na środku na cokole z napisem „AD 1943” stoi figura Matki Boskiej, a pomiędzy oknami parteru trzeciego podwórka zawieszona jest kapliczka skrzynkowa.

Zdarza się, że powód ufundowania kapliczki jest dokładnie opisany na postumencie. Dobrym przykładem, tym razem z lewobrzeżnej części miasta, jest figurka stojąca przy ulicy

Słupeckiej 4. Na cokole znajduje się podpis, wyrażający dziękczynienie Matce Bożej za ocalenie wszystkich mieszkańców domu z bombardowania w nocy z 12 na 13 maja 1943 roku. Niedaleko przy ulicy Kaliskiej 17 znajduje się kapliczka utworzona co prawda już po wojnie, ale w podziękowaniu za ocalenie w podobnych okolicznościach. Podczas sowieckiego nalotu mieszkańcy tej kamienicy stali na podwórku i obserwowali sytuację. Gdy się rozeszli, na podwórko spadła bomba.

W tym kontekście należy też wspomnieć, że kapliczki miały również chronić domy przed zniszczeniem, zwłaszcza podczas nalotów. Ludzie, którzy po wyzwoleniu Warszawy wrócili i zobaczyli, że ich kamienica stojąca pośród ruin ocalała, często byli przekonani, że stało się tak za sprawą wybudowanego ołtarzyka.

Nie chciałbym dokonywać suchej klasyfikacji kapliczek, ale dla porządku można podzielić je na kilka rodzajów. Na podwórkach możemy spotkać wolnostojące figury Matki Boskiej, Matki Boskiej z Dzieciątkiem lub Chrystusa, usytuowane na postumentach bądź cokołach (Targowa 16, Żąbkowska 3, Brzeska 17 A, na lewym brzegu zaś Niemcewicza 7/9) albo zamknięte w murowane nisze lub drewniane skrzynki (Brzeska 21, Kępa 8, Okrzei 30, Stalowa 34, na lewym brzegu Nowogrodzka 19). Popularne są także kapliczki murowane, zbudowane przy jednej ze ścian kamienicy (Stalowa 41, Żąbkowska 12, Brzeska 15/17, czy al. 3 Maja 14). Na ścianach często wiszą też drewniane skrzynki z figurkami bądź zdjęciami (Jagiellońska 27, Targowa 16 czy Chmielna 130). Kapliczki w formie drewnianych skrzynek można także spotkać w bramach (Wileńska 31, Środkowa 3 czy Mokotowska 5). Figury świętych wprawne oko zauważy na fasadach budynków, gdzie zazwyczaj stoją ukryte w niszach – tak jest przy ulicy Grodzieńskiej 26, Bródnowskiej



Bazylika Serca Jezusowego przy ul. Kawęczyńskiej

14, Środkowej 25, bądź na lewym brzegu przy alei Bohaterów Września 19.

Rzadziej można zobaczyć kapliczkę wewnątrz klatki schodowej. Samo odnalezienie takiego obiektu niewątpliwie jest także dużo trudniejsze. Niemniej istnieją przy ulicy Stalowej 38, Środkowej 6 czy Konopackiej 18.

Wydaje się, że na kapliczki należy spojrzeć bardziej indywidualnie także z tego powodu, że każda jest inna. Łączy je natomiast oprócz historii niezwykle autentyzm, wyrażający się w spontanicznym geście potrzeby ich utworzenia w celu zaspokojenia psychicznego i duchowego napięcia. Nie są to dzieła sztuki, ale stanowią znak pewnej ciągłości ze światem, który w dużej mierze odszedł wraz z klęską Powstania Warszawskiego. Niektóre, szczególnie gdy popatrzymy na Pragę, stanowią

pewien element surrealistyczny w miejskiej przestrzeni, bo oto na podwórku, wśród ścian niemal walących się kamienic, obok śmietników i wywieszonego na sznurkach prania dostrzec można światło wątłej żarówki świecącej się nad głową świętej postaci. Czasem wchodząc na takie podwórko, widzimy jakichś zapaleńców fotografujących taką figurę czy zagranicznych turystów z przewodnikiem, który stara się im wytłumaczyć, że w sumie jest tu całkiem bezpiecznie.

Jak wspominałem na początku, najwięcej kapliczek jest obecnie na Pradze, z pewnością ponad sto. Dużo zachowało się również w Śródmieściu Południowym. Można je zobaczyć na Woli, Mokotowie czy Żoliborzu, ale nie ma ich chociażby w okolicach alei Szucha czy Alej Ujazdowskich, co jest zrozumiałe, gdyż na tym obszarze utworzona była dzielnica niemiecka. Fakt, że najwięcej jest ich na Pradze, wynika z tego, że budynki, przy których stoją, nie zostały zniszczone. W czasie drugiej wojny światowej straty tkanki miejskiej na Pradze wyniosły około 25%, z czego w większości zniszczeniu uległy budynki przemysłowe. W porównaniu z niemalże całkowitą zagładą lewego brzegu są to stosunkowo niewielkie straty.

Jednakże nie tylko druga wojna światowa wpłynęła na to, że kapliczki przetrwały głównie na prawym brzegu Wisły. Po wojnie władza komunistyczna, delikatnie mówiąc, nie była chętna utrzymywaniu przejawów patriotyczno-religijnych postaw, więc jeśli obok reprezentacyjnego budynku czy ministerstwa stała kapliczka, należało ją usunąć. Ołtarzyki nie wracały również do odnowionych przedwojennych kamienic, w których zamieszkała nowa elita polityczna i wojskowa. Na Pradze do takich sytuacji nie dochodziło, gdyż powojenne władze zostawiły dzielnicę samą sobie, skupiając się na odbudowie budynków na lewym

brzegu. Kapliczki zachowały się przeważnie w tych miejscach, do których wrócili przedwojenni lokatorzy. Reperowali oni swoje kamienice, w tym również kapliczki, które miały dla nich znaczenie emocjonalne. Poza tym wydaje się, że utrzymywanie ocalałych ołtarzyków mogło stać się także elementem protestu przeciwko rządowi nowej władzy. Co ciekawe, zachowały się też przykłady kapliczek ufundowanych już po wojnie. Gdy jednak przedwojenne pokolenie odeszło – a z różnych wspomnień wiadomo, że jeszcze po wojnie osoby starsze zbierały się przy kapliczkach i odprawiały chociażby nabożeństwa majowe – tradycje modlitewne zanikły. Poza tym na Pradze wielu mieszkańców było nowych, sprowadzonych tu z marginesu społecznego, dla którego dbanie o figurki nie było czymś istotnym. Trudno powiedzieć, ile ocalałych z pożogi wojennej kapliczek mogło zostać zniszczonych, chociażby przez brak remontu.

Na zakończenie należałoby zadać pytanie, jaka jest przyszłość warszawskich kapliczek i jaką rolę spełniają w nowoczesnej metropolii. Wydaje się, że w ostatnich latach zostały docenione, a przede wszystkim ich historia przestała być tylko wiedzą ezoteryczną i zaczęła przedostawać się do większego grona odbiorców. Jest w tym niewątpliwa zasługa społeczników oraz przewodników miejskich. Cieszy duża liczba obiektów, które są zadbane, udekorowane kwiatami bądź przy których palą się znicze, ale przede wszystkim cieszy zmiana świadomości. Wydaje się, że jeszcze kilkanaście lat temu firma, która budowała apartamentowiec na posesji z kapliczką, bez większych protestów mogłaby ją usunąć. Teraz coś się zmieniło. Przy budowie plomby przy ulicy Ząbkowskiej 5 deweloper zdemontował kapliczkę po to, by ją odnowić i ponownie ustawić na podwórku oddanej do użytku inwestycji. Drugi przykład to XIX-wieczna

kapliczka stojąca na Woli przy ulicy Sokołowskiej. Przeszkadzała w budowie drugiej linii metra, więc przeniesiono ją w inne miejsce (na ulicę Syreny), wcześniej jednak poddano renowacji na koszt firmy budującej metro. Warto zauważyć, że powstają też wciąż nowe kapliczki, jak choćby ta w formie witraża na ul. Grodzieńskiej 34. Z drugiej strony właściwie co roku jakaś kapliczka znika z mapy Warszawy, jak na przykład ta w podwórku zrujnowanej kamienicy przy Wileńskiej 5, do której nie ma już wstępu.

Co jakiś czas podejmowana jest próba – świadoma bądź nie – która sprawia, że kapliczki nie tylko stanowią rolę ciekawostek dla turystów, ale także próbują wrócić do dawniej pełnionych funkcji. Kilka lat temu zorganizowano drogę krzyżową, która szła od podwórka do podwórka szlakiem kapliczek przy ulicy Brzeskiej. Od kilkunastu lat odbywają się także podwórkowe nabożeństwa majowe na Solcu, na terenie parafii św. Trójcy. Za każdym razem spotkanie odbywa się przy innej kapliczce.

Ołtarzyki mogą przetrwać tylko przy zaangażowaniu lokalnej wspólnoty. Mimo że nie wszędzie jest idealnie, to cieszy fakt, że w wielu przypadkach taką troskę widać.



STARA PRAGA

Początki zwartej osadnictwa na terenie dzisiejszej prawobrzeżnej Warszawy sięgają X i XI wieku i związane są z istnieniem grodu na Bródnie, a później z osadą Kamion. Najstarsza wzmianka o wsi Praga pochodzi natomiast z 1432 roku, chociaż z pewnością samo sióło powstało wcześniej. Pod koniec XVI wieku wieś została zakupiona przez hetmana Jana Zamoyckiego, a następnie stała się własnością biskupów kamienickich, dzięki którym rozwinęła się w osadę handlowo-rzemieślniczą. 10 lutego 1648 r. na prośbę ówczesnego właściciela, biskupa Michała Działyńskiego, król Władysław IV nadał Pradze prawa miejskie. Na mocy przywileju miasto otrzymało herb, zezwolenie na zakładanie zgromadzeń rzemieślniczych i kupieckich czy prawo do organizowania czterech dorocznych jarmarków i trzech cotygodniowych targów. Jego centrum było obecne skrzyżowanie ulic Ratuszowej i Jagiellońskiej, gdzie znajdował się ratusz, plac targowy i kościół. Zabudowa była głównie drewniana. Praga bardzo ucierpiała podczas potopu szwedzkiego, później zaś w czasie przemarszu wojsk podczas wojen północ-

nych. W 1770 r. wraz z Kamionem, Skaryszewem i Gołędzinowem oraz innymi częściami dzisiejszej lewobrzeżnej Warszawy została otoczona tzw. okopami Lubomirskiego, które miały chronić mieszkańców przed epidemią. W 1791 r. obszar wytyczony wałami został przyłączony do Warszawy.

Nie uchroniło to jednak Pragi przed kolejnymi nieszczęściami. Podczas powstania kościuszkowskiego w listopadzie 1794 r. wojska rosyjskie wymordowały około siedmiu tysięcy mieszkańców. W latach 1807–1811 znaczna część zabudowań została zniszczona w związku z budową napoleońskich umocnień. Zburzono wtedy m.in. kościół bernardynów, z którego ocalała tylko kaplica – dziś jest to kościół Matki Boskiej Loretańskiej, najstarszy zabytek Pragi. Kolejne zniszczenia przyniosły także czasy powstania listopadowego.

Dzielnica zaczęła się odradzać dopiero w drugiej połowie XIX wieku. Było to spowodowane budową dworców Petersburskiego oraz Terespolskiego, które połączyły Warszawę z Imperium Rosyjskim, oraz mostu Aleksandrowskiego, tzw. mostu Kierbedzia, który na stałe połączył dwa brzegi Wisły. Praga stała się dużym węzłem towarowym, zaczęły wtedy powstawać zakłady przemysłowe i kamienice, które w znacznej mierze przetrwały do dziś. Trudnym okresem była pierwsza wojna światowa, zwłaszcza wycofywanie się niekarnych wojsk rosyjskich, które spaliły m.in. Dworzec Petersburski.

Największym ośrodkiem handlowym prawobrzeżnej Warszawy był bazar założony na przełomie XIX i XX wieku przez farmaceutę Juliana Różyckiego. Handlowano tam odzieżą, żywnością, książkami czy sprzętem ślusarskim, a wokół targowiska powstawały zakłady rzemieślnicze. W czasie dwudziestolecia międzywojennego Praga była prawdziwym tygłem kulturowym.

Na niewielkiej przestrzeni sąsiadowały ze sobą kościół, synagoga i cerkiew, a liczba ludności żydowskiej w okolicach ulic Żąbkowskiej i Brzeskiej stanowiła niemal połowę mieszkańców. Druga wojna światowa zmieniła te proporcje, jednak w porównaniu z lewobrzeżną częścią miasta dzielnica została zniszczona w niewielkim stopniu. Z tego też powodu w ocalałych budynkach m.in. gmachu kolejowym przy ulicy Targowej tymczasowo ulokowały się miejskie i państwowe urzędy. W okresie PRL-u Praga została zapomniana przez władze, które skupiły się na odbudowie lewej części Warszawy. Nieremontowane kamienice zasiedlone często przypadkowymi lokatorami zaczęły popadać w ruinę. Obecnie Praga staje się coraz bardziej doceniana, szczególnie za jej autentyczność. Do najpopularniejszych w Warszawie wycieczek miejskich należą te szlakiem praskich kapliczek i miejsc związanych z przedwojenną społecznością żydowską.



Krzyż Ofiar
Rzezi Pragi

15

pl. Wileński

Targowa 63

14

Targowa

19

Ząbkowska 3

20

Białostocka 8

16

Białostocka 20

17

Ząbkowska 11

23

Ząbkowska 7

22

Ząbkowska 5

21

Ząbkowska 12

24

25

Ząbkowska 16

26

Brzeska 21

27

Brzeska 17 A

28

Brzeska 15/17

29

Brzeska 13

30

Brzeska 11

31

Brzeska 9

32

Jagiellońska

9

Jagiellońska

8

Kłopotowskiego 20

11

Kłopotowskiego 18

12

Okrzei 22

10

Kępna 8

5

Kępna 6

6

7

Targowa 39

4

Targowa 44

3

Targowa 32

2

pl. Weteranów
1863 r.

Floriańska

Jagiellońska

Jagiellońska

Jagiellońska

Kłopotowskiego

Kłopotowskiego

Ks. J. Kłopotowskiego

Okrzei

Krowia

J. Zamoyskiego

Jagiellońska

Marcinkowskiego 2

1

J. Zamoyskiego

Targowa

Targowa

pl. Konesera

Markowska

Ząbkowska

Markowska

Markowska

Kijowska

W. Łukaszyńskiego

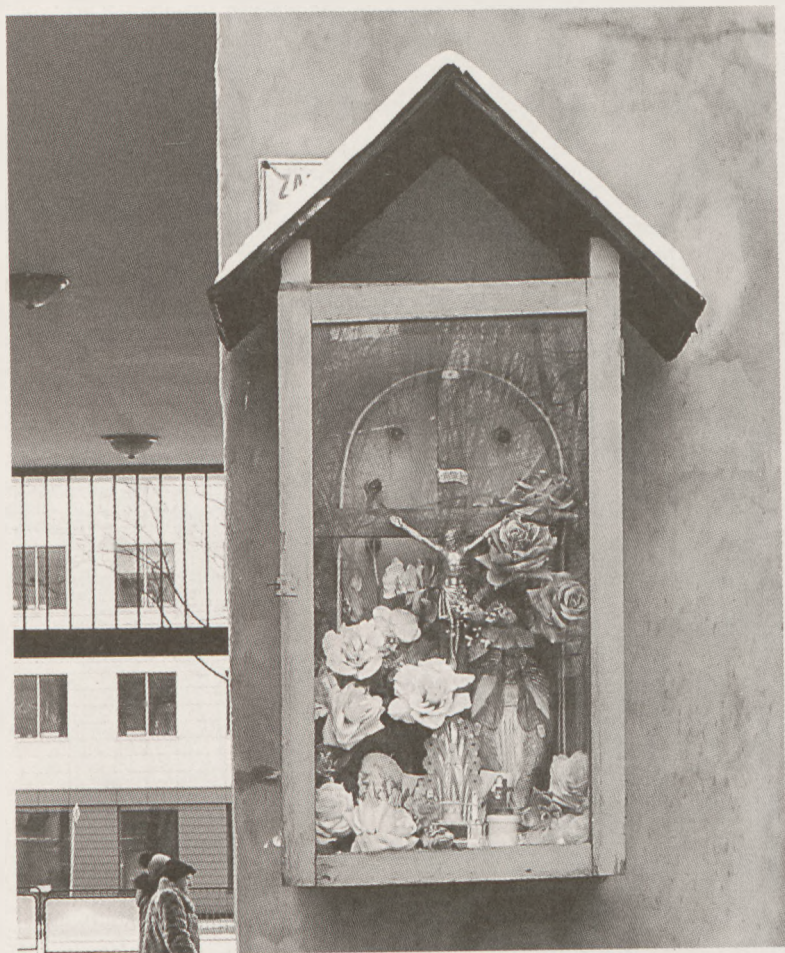
ki
Armii

Wybrzeże

1 **Marcinkowskiego 2**

Figura Matki Boskiej Różańcowej, która została ustawiona na cokole, znajduje się przed budynkiem praskiego oddziału straży pożarnej wybudowanym pod koniec lat 70. XIX wieku. Otoczona pergolą porośniętą bujną zielenią, pierwotnie znajdowała się na terenie jednej z pobliskich kamienic. Kiedy budynek został rozebrany, postać Maryi ustawiono w obecnym miejscu.





2

Targowa 32

Kapliczka skrzynkowa jest zawieszona na podwórku przy bramie. W niebieskiej drewnianej obudowie o spadzistym daszku, znajduje się krzyż z pasją, udekorowany kwiatami, a pod nim postać Matki Boskiej. Budynek zbudowano około 1914 roku. W latach 20. działał tu zakład fotograficzny Pelagii Kruczer. Przed drugą wojną światową kamienica należała do Abrama Hamburgera. W 2002 r. wyburzono znajdującą się w bardzo złym stanie oficynę.



Targowa 44

Kapliczka jest zlokalizowana w pierwszym podwórku przy ścianie po lewej stronie od wejścia. W niszy umiejscowiono pomalowaną na niebiesko skrzynkę z żółtymi promieniami w kształcie trójkątów. Jest to blask, który bije od stojącej za szkłem figury Maryi. Kamienica powstała przed 1914 r. na zlecenie rodziny Kosanowiczów. Przed drugą wojną światową i na krótko po niej mieścił się tu m.in. jeden z magazynów kapeluszy Mieszkowskiego. Mieszkał tu również Ferdynand Goetel, pisarz i dziennikarz. Z elewacji w czasach PRL-u skuto dekoracje. Jej resztki można podziwiać w przejściu bramnym. Na początku XXI wieku wyburzono oficynę drugiego podwórka.

3



Targowa 39

4

Kapliczka znajduje się wewnątrz podwórka studni. Ma formę trójskrzydłowego okna, za którym ustawione są figury Marii, Jezusa oraz św. Antoniego. Powstała prawdopodobnie na krótko przed wybuchem drugiej wojny światowej. Kilka lat temu mieszkańcy kamienicy złożyli się na jej remont – naprawiono wtedy daszek, schodki, a drewno oczyszczono ze starej farby i pomalowano na nowo.



5

Kępna 8

Figurę Matki Boskiej ustawiono za szybą murowanej kapliczki, którą wieńczy krzyż. Kapliczka znajduje się pośród krzewów i została ogrodzona niewysokim płotem. Kamienica, na której podwórzu stoi, została zbudowana około 1902 r., a w latach 20. nadbudowana o jedno piętro. Na zniszczonej przez brak remontu fasadzie przetrwały resztki dekoracji. Na wysokości drugiego i trzeciego piętra można dostrzec datę powstania nadbudowy, czyli 1927 rok.



Kępna 6

Kapliczkę zbudowano na podwórku. Figura Matki Boskiej w białej szacie i niebieskim płaszczu stoi na kuli ziemskiej, oplecionej przez węża. Ogródzona jest niewysokim metalowym płotkiem. Kamienica powstała około 1910 roku. Po wojnie dekoracja fasady została skuta wraz z tynkami. Zachowały się tylko dwa secesyjne balkony. Oryginalne są również dwa uchwyty na flagę przy wejściu oraz żeliwne odbojniki.



7

Kępna 4

Kapliczka, która powstała najprawdopodobniej w okresie okupacji, znajduje się na podwórku kamienicy. W drewnianej, przeszklonej obudowie ustawionej na murowanym cokole umieszczono figurę Chrystusa Miłosiernego. Kamienica powstała pod koniec XIX wieku. Po wojnie jej fasada została pozbawiona dekoracji. Z dawnego wyglądu zachowała się m.in. para żeliwnych odbojów przy wejściu do bramy.



Jagiellońska 9

Niewielka kapliczka wnękowa znajduje się w podwórku między oknami pierwszego piętra. W gablotce został umieszczony wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Obraz oświetlany jest nawet w dzień. Kapliczka została utworzona prawdopodobnie w okresie okupacji. Wokół niej można zaobserwować ślady po pociskach, zapewne z czasów Powstania Warszawskiego.



9

Jagiellońska 18

Figura Matki Boskiej w niebieskim płaszczu znajduje się w przeszklonej, drewnianej skrzynce ustawionej na murowanym cokole i zwieńczonej krzyżem. Kapliczka została zbudowana na podwórku, po lewej stronie od wejścia. Kamienica pochodzi z końca XIX wieku. W spisie z 1910 r. odnotowano, że istniał tu żydowski dom modlitwy, utrzymywany przez Lewka Gutmana. Po drugiej wojnie światowej całkowicie zbito z fasady elementy dekoracyjne.



Okrzei 22

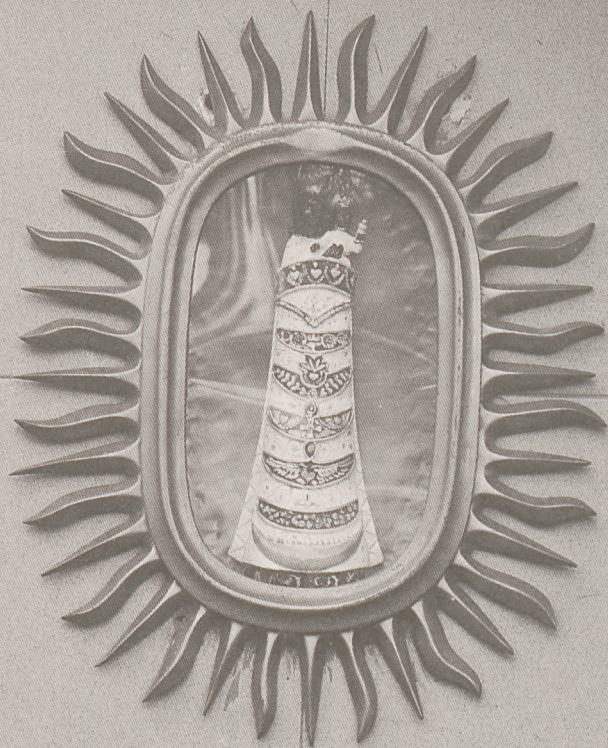
Kapliczka znajduje się na podwórku, za kamienicą. Na cokole zbudowanym z kamieni ustawiono przeszkolną z czterech stron skrzynkę zakończoną dwuspadowym daszkiem. W środku stoi figura Matki Boskiej w biało-niebieskich szatach, a wokół jej ramion został zawieszony różaniec. W skrzynce znajdują się również kwiaty oraz lampka. W tympanonie umieszczono element dekoracyjny, układający się w kształt serca.

11

Kłopotowskiego 20

Miejsce na kapliczkę znalazło się w niszy przejazdu bramnego po lewej stronie. Za szkłem drewnianej obudowy znajduje się obraz Chrystusa udekorowany kwiatami. Kamienica została wzniesiona pod koniec XIX wieku, ale w latach 70. XX w. została znacznie przekształcona. Stanowiła zespół budynków z domem od strony ulicy Okrzei, który rozebrano na początku lat 80. XX wieku.





ZGROMADZENIE
SIÓSTR MATKI BOŻEJ
LORETANSKIEJ

Kłopotowskiego 18

Medalion Matki Boskiej Loretańskiej znajduje się po lewej stronie od wejścia do Generalnego Domu Sióstr Loretańek. Zgromadzenie istnieje od 1920 r. i jest silnie związane z Pragą, gdyż zostało założone przez bł. księdza Ignacego Kłopotowskiego, który w latach 1919–1939 był proboszczem kościoła św. Floriana. Zgromadzenie zajmuje się m.in. pomocą ubogim oraz przekazywaniem Ewangelii poprzez słowo drukowane.

12



13

Targowa 61

Niewielka figura Jezusa – którego szaty zostały pomalowane na mocne, jaskrawe kolory: czerwony i żółty – stoi na masywnym, murowanym cokole w podwórku kamienicy wybudowanej około 1900 r. dla Samuela Bergsona. Przed wojną funkcjonował tu Praski Dom Towarowy, który importował towary kolonialne i spożywcze. Kilka lat temu na klatce schodowej odkryto zamalowane niegdyś farbą polichromie.



Targowa 63

Niewielka figurka Matki Boskiej została umieszczona pomiędzy oknami na podwórku. Stoi na metalowej półce, którą wypełniają kwiaty. Kamienica została wzniesiona w 1914 r. dla Hersza Gryffenberga. Po drugiej wojnie światowej w jednym z mieszkań swoją tymczasową siedzibę miało Polskie Radio, którego pracownikiem był Władysław Szpilman. W pierwszych miesiącach po wyzwoleniu mieściło się tu również Ministerstwo Informacji i Propagandy czy Polpress (późniejszy PAP).



ZGINELI
BO BYLI POLAKAMI
MIEŻDZYMI PRAGI POMORODWAŁYM
PRZEZ WOJSKA ROSYJSKIE
4 LISTOPADA 1794 r.
POLSKA

15

Krzyż Ofiar Rzezi Pragi

Krzyż upamiętniający ofiary rzezi Pragi w 1794 r. stoi obok terenu należącego do cerkwi. Podczas insurekcji kościuszkowskiej 4 listopada wojska rosyjskie szturmujące miasto zabiły około siedmiu tysięcy mieszkańców. Pierwotnie na tym miejscu stawiane były drewniane krzyże. Obecny metalowy znajduje się tu od lat 20. XX wieku. Można na nim dostrzec ślady po kulach pochodzące z czasów Powstania Warszawskiego.



Białostocka 8

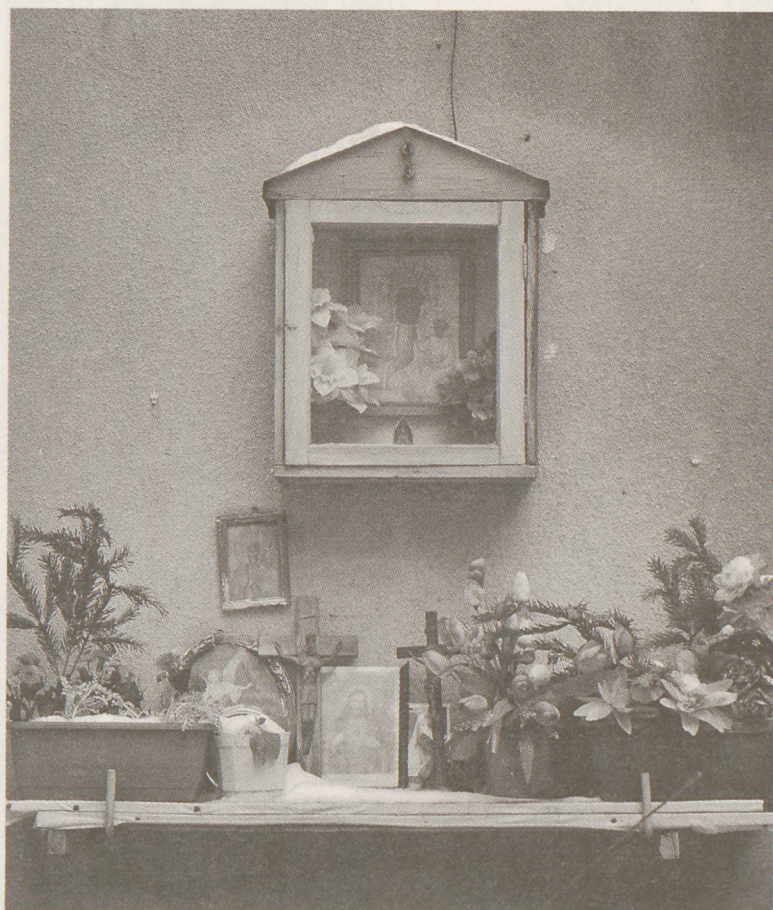
Figurka Matki Boskiej umieszczona jest we wnętrzu budynku gospodarczego. Jest oświetlona oraz przyozdobiona kwiatami. Kamienicę frontową, na której podwórku znajduje się kapliczka, wzniesiono w latach 30. XX wieku. Kilka lat temu budynek został wyremontowany.



17

Białostocka 20

Oświelana w nocy figura Marii znajduje się przy jednej ze ścian w podwórku kamienicy. Matka Boska stoi na niewielkim cokole, nad którym umieszczono wygięte zadaszenie. Kamienica została wybudowana w 1930 r. przez Spółdzielnię Mieszkaniową „Ekonomiczna”. W czasie okupacji jeden z lokatorów wywiesił nad bramą informację w języku niemieckim, że z powodu tyfusu budynek został zamknięty. Ten sprytny zabieg sprawił, że Niemcy nie nachodzili mieszkańców.



Targowa 64

Skrzynkowa kapliczka wisi na ścianie w podwórku. Ma niewielkie wymiary, a za przeszklonymi drzwiczkami znajduje się wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Poniżej skrzynki jest jeszcze jeden obrazek Maryi, jak również Jezusa oraz krucyfiksy. Kompozycję uzupełniają półeczka, na której stoją dwie donice z kwiatami. Budynek pochodzi z lat 80. XIX wieku. W czasie okupacji ukrywał się tu Leon Guz, uciekinier z getta, który swoje przeżycia opisał w dzienniku pt. „Targowa 64. Dziennik 27 I 1943 – 11 IX 1944”.

19

Targowa 62

Kapliczka stoi na środku podwórka studni. Figurka Matki Boskiej znajduje się w przeszklonej skrzynce umieszczonej na niewielkim cokole i jest ogrodzona płotkiem. Fundował ją – już po wojnie – podobno niezamożny człowiek, który wkrótce miał się wzbogacić na handlu na Stadionie X-lecia. W kamienicy powstałej pod koniec XIX w. dla Hersza Grünberga w latach 30. mieścił się m.in. skład win i wódek Winotex.



20

Ząbkowska 3

Kapliczka z figurą Matki Boskiej ustawiona została w podwórku na dwukondygnacyjnym cokole i stoi pod swego rodzaju metalowym baldachimem. Postać Maryi ma biało-niebieskie szaty, a jej rękę oplata różaniec. Otacza ją pergola porośnięta roślinnością. Po wojnie podniszczona figura została usunięta i wiele lat spędziła na strychu kamienicy.

Po odnowieniu w 2009 roku wróciła na swoje miejsce. Dwa lata później w niewyjaśnionych okolicznościach figura straciła głowę. Naprawiono ją, doklejając głowę Maryi z zaniedbanej kapliczki z ul. Wileńskiej 5.





Ząbkowska 5

21

Przez szereg lat figura Matki Boskiej stała na środku dawnego podwórka jedynie w otoczeniu oficyn z lat 30. XX wieku, ponieważ budynek frontowy od ulicy Ząbkowskiej został rozebrany. Kilka lat temu uzupełniono posesję o nową kamienicę frontową i wyremontowano oficyny. Renowacji poddano także figurkę, która pierwotnie stała na zielonym postumencie w kształcie trapezu. Teraz zaś ustawiono ją pod drzewem na niewielkim ceglany m cokole.

22

Ząbkowska 7

Kapliczkę widać już przez bramę kamienicy. Murowana, z figurką Matki Boskiej, została obudowana „domkiem” z dwuspadowym daszkiem. Za drzwiczkami z kraty znajdują się jeszcze krzyże, kilka mniejszych obrazków, zdjęcie papieża oraz wazony ze sztucznymi kwiatami. Pierwotnie dwupiętrowa kamienica, za którą stoi kapliczka, została zbudowana w 1880 r. dla Szmula Kaliny, a następnie nadbudowana. Mieszkańcami w początkach stulecia byli w większości Żydzi. Działał tu prywatny dom modlitwy. W 1908 r. funkcjonował sklep spożywczy Tauby Grundstein oraz aż do 1939 r. herbaciarnia Abrama Grossingera.



23

Ząbkowska 11

Figura Matki Boskiej, która stopami depta węży, stoi na pomalowanej na jasnozielono kuli ziemskiej. Na filarze widnieje napis: „O MARIO! MÓDL SIĘ ZA NAMI 1939-1944 r.”. Kapliczka usytuowana jest pośród krzewów i jest ogrodzona płotkiem. Budynki ją otaczające powstały w drugiej połowie XIX wieku dla Icchaka Hersza Jahrmana. Przed drugą wojną światową w sali, w której po wojnie funkcjonował zakład stolarski, istniał żydowski dom modlitwy. Podczas rewitalizacji ulicy w 2000 r. odkryto polichromie, które po nim pozostały.

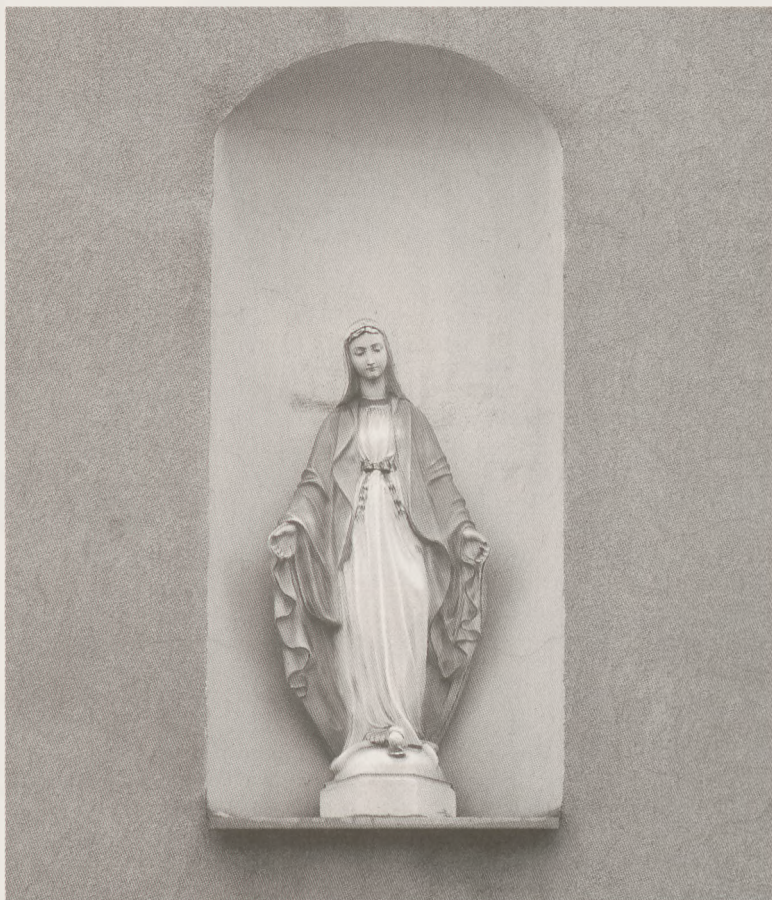


24

Ząbkowska 12 (podwórko)

Murowana kapliczka znajduje się w podwórku, pomiędzy oknami parteru. Postument oraz ściana wokół niej są pomalowane na niebiesko. W gablotce, za szkłem znajduje się podświetlana figurka Maryi. Na cokole jest napis: „O MARIO NIEPOKALNIE POCZĘTA MÓDL SIĘ ZA NAMI 1 VIII 1943 ROKU”. Kamienicę, przy której stoi kapliczka, przed wojną zamieszkiwali Żydzi, o czym świadczy ślad po mezuzie na framudze drzwi bocznej i tylnej oficyny.





25

Ząbkowska 12 (fasada)

Figura Matki Boskiej znajduje się w niszy fasady budynku pomiędzy oknami pierwszego piętra. Kamienica powstała około 1900 r., a figurę umieszczono na fasadzie, mimo że kamienica zamieszkała była przez Żydów. Po wojnie jednak zniknęła. W czasie rewitalizacji ulicy Ząbkowskiej postanowiono z powrotem wypełnić niszę. Z powodu braku materiałów nie przywrócono fasadzie dawnego wyglądu. Statuetkę Maryi kupiono zaś w sklepie z dewocjonaliami.



Ząbkowska 16

26

Kapliczka znajduje się na podwórku posesji. Dawniej była zawieszona na jednej ze ścian, która wokół kapliczki została pomalowana na biało. Teraz ciemnozielona skrzynka stoi na prowizorycznym podeście. Za szybą widać niewielką figurkę Matki Boskiej. Nad nią znajduje się ukrzyżowany Jezus. Obok jest jeszcze jeden obrazek, ukryty jednak za kwiatami. W tympanonie kapliczki został zawieszony krzyżyk.

27

Brzeska 21

Kapliczka znajduje się na podwórku. Figura Matki Boskiej stoi w oszklonej z trzech stron drewnianej skrzynce. Została ufundowana przez małżeństwo Terechów jako wotum za ocalenie z drugiej wojny światowej. Figurkę miał przynieść na piechotę aż z Częstochowy mąż pani Eugenii Terech. Powyżej na drzewie wisi jeszcze mała kapliczka skrzynkowa. Na fasadzie kamienicy zbudowanej pod koniec XIX wieku zachował się przedwojenny napis po zakładzie krawieckim.



28

Brzeska 17 A

Kapliczka znajduje się w pierwszym podwórku. Figura Matki Boskiej stoi na cokole stylizowanym na kamienną grotę. Na postumencie widnieje napis: „O, MATKO NASZA! OPIEKUJ SIĘ NAMI 9.08.1943”. Kapliczka powstała jako dziękczynienie za uratowanie mieszkańców kamienicy przed rozstrzelaniem przez Niemców. Podczas Powstania Warszawskiego na skwerku przed figurą chowano zmarłych.





Brzeska 15/17

29

Drewniana kapliczka zbudowana została na styku budynku frontowego i lewej oficyny. Ściana wokół niej została pomalowana na żółto. Za przeszklonymi drzwiczkami znajduje się nie tylko figurka Matki Boskiej, ale także kilka mniejszych m.in. św. Józefa z Dzieciątkiem. Kamienica została wybudowana w 1897 r. dla Arona i Menachema Kaliszów. Przed wojną mieściła się tu kawiarnia Dawida Mężyckiego.

Brzeska 13

30

Kapliczka zlokalizowana jest na podwórku wybudowanej pod koniec XIX wieku kamienicy. Jest duża, murowana, przypomina mały domek. Za szklanymi drzwiczkami znajduje się m.in. figurka Matki Boskiej przesłonięta niewielką firanką. Na schodkowym postumencie zawsze stoją kwiaty. Teren wokół kapliczki jest ogrodzony metalową siatką.

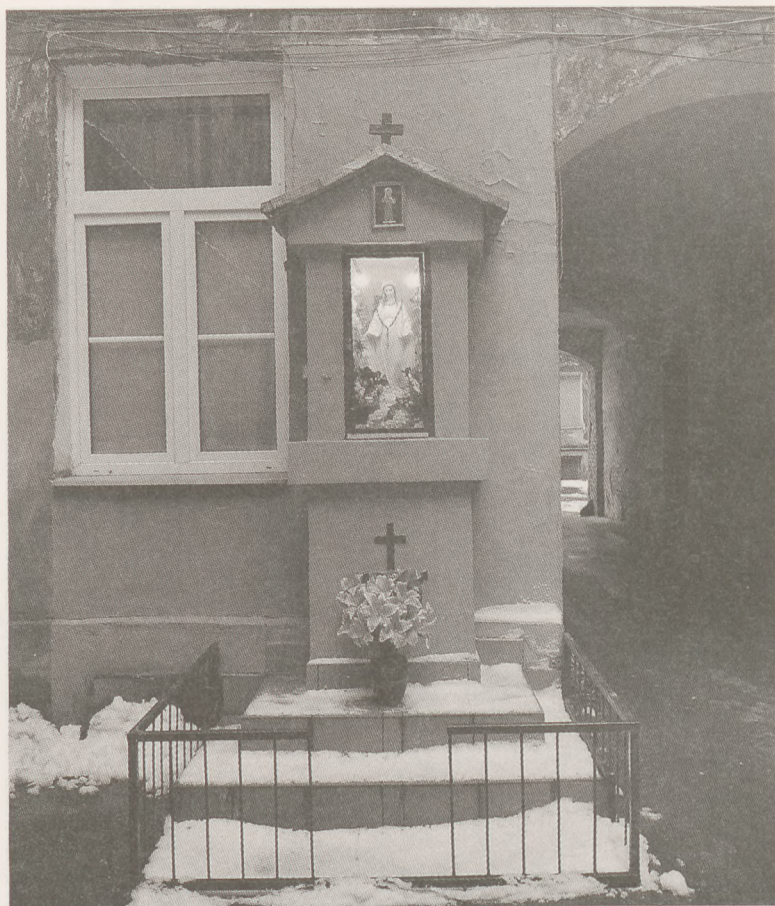


31

Brzeska 11

W pierwszym podwórku na cokole z napisem „AD 1943” stoi figura Matki Boskiej. Została ufundowana ze składek mieszkańców kamienicy. W trzecim podwórku na ścianie pomiędzy oknami parteru wisi drewniana kapliczka skrzynkowa. W środku, za szkłem znajduje się m.in. niewielka figura Matki Boskiej oraz zdjęcie papieża Benedykta XVI.





32

Brzeska 9

Murowana kapliczka znajduje się na ścianie przy wejściu do drugiego podwórka. Za przeszklonymi drzwiczkami została ustawiona udekorowana kwiatami i oświetlona figura Matki Boskiej, a w tympanonie wizerunek Chrystusa Miłosiernego. Kapliczka powstała na wiosnę 1944 roku. Zbudował ją Antoni Korbut, jeden z mieszkańców budynku. Sama kamienica została wybudowana na początku XX wieku dla Mordki Wildenberga.



SZMULOWIZNA I MICHAŁÓW

Nazwa Szmulowizna pochodzi od imienia Szmula Jakubowicza, zwanego Zbytkowerem, żydowskiego kupca, bankiera i dostawcy króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. W drugiej połowie XVIII wieku został on właścicielem Golędzinowa oraz Targówka, gdzie założył folwark zwany Bojnówkiem, który wkrótce zaczęto nazywać Szmulowizną. Z czasem tej nazwy używano na określenie całej dzielnicy.

Od lat 30. XIX wieku tereny te należały do Emila Brühla, który zaczął je parcelować i sprzedawać. Podobnie jak Ksawery Konopacki na Nowej Pradze, z którą Szmulowizna graniczyła od zachodu. Jednak powstające zabudowania były znacznie uboższe niż te budowane na terenie Konopacczynny. W latach 60. teren Szmulowizny od północy został zamknięty linią kolei petersburskiej, a od południa terespolskiej. W latach 70. domknięty zaś od wschodu linią kolei obwodowej. Podobnie jak w przypadku Nowej Pragi uniemożliwiło to rozwój przestrzenny

osady, ale z drugiej strony utworzyło nowe perspektywy. Świetna lokalizacja przyciągała przedsiębiorców, którzy zaczęli budować tu fabryki i zakłady przemysłowe. Szmulowizna znana dotąd głównie z handlu i produkcji mięsa na przestrzeni kilkudziesięciu lat zmieniła charakter na przemysłowy, a w 1891 r. została włączona w granice Warszawy. Do najważniejszych zakładów należała wybudowana pod koniec XIX wieku przy ulicy Żąbkowskiej wytwórnia wódek, która powstała z inicjatywy Warszawskiego Towarzystwa Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu. Na początku XX wieku przy ulicy Kawęczyńskiej powstała fabryka ram do obrazów i listew wykończeniowych. Mniej więcej w tym samym czasie założono fabrykę drutu, tzw. Druciankę, która produkowała druty, gwoździe i łańcuchy na teren Cesarstwa Rosyjskiego.

Ważnym wydarzeniem w historii dzielnicy było wykupienie w 1902 r. części terenu w okolicy ulic Kawęczyńskiej i Otwockiej przez księżącą parę Marię i Michała Radziwiłłów, działaczy filantropijnych i społecznych. Właśnie od imienia księcia tę część Szmulowizny zaczęto nazywać Michałowem. W 1907 r. z inicjatywy Marii (Michał zmarł cztery lata wcześniej) zaczęto budować monumentalny kościół, wzorowany na rzymskiej bazylice św. Pawła za Murami. W latach 20. Papież Pius XI nadał świątyni tytuł bazyliki mniejszej. Po śmierci Marii kościół przeszedł w ręce księży salezjanów, znanych z działalności wychowawczej. Było to ważną decyzją, gdyż ta część miasta od dawna uważana była z jedną z najbardziej niebezpiecznych.

W okresie międzywojennym wciąż rozwijano infrastrukturę Szmulowizny, czego świadectwem jest chociażby wybudowanie w 1922 r. zajezdni tramwajowej przy ulicy Kawęczyńskiej. Powstawały również nowe zakłady przemysłowe, jak Fabryka

Cukrów i Czekolady „Fromboli” przy ulicy Śnieżnej czy Wytwórnia Maszyn Precyzyjnych „Avia” u zbiegu ulic Otwockiej i Siedleckiej.

Po wojnie w gmachu szkoły przy ulicy Otwockiej tymczasowo ulokowały się urzędy miejskie. W ocalałych od zniszczeń fabrykach znaleźli zatrudnienie ludzie także z innych części Warszawy.

Po wojnie podobnie jak w przypadku Starej i Nowej Pragi ocalałe kamienice nie były remontowane i ich stan się pogarszał. W ostatnich latach nie najlepsza opinia Szmulowizny wydaje się zmieniać. Na terenie dzielnicy powstały tak ważne inwestycje, jak centrum kulturalne w dawnym zakładzie „PePeGe” przy ulicy Otwockiej czy Wyższa Szkoła Menedżerska przy ulicy Kawczyńskiej.





1

Ząbkowska 36

Ogrodzona niewielkim płótkiem kapliczka stoi na skwerku na tyłach kamienicy. Jest murowana z dwuspadowym daszkiem pokrytym blachą. Daszek jest zwieńczony krzyżem. Kapliczka ma jasny kolor, a obramowanie zamykanych na kłódkę drzwi jest brązowe. Charakterystyczne jest to, że drzwi są po dwóch stronach. W szybie od strony przedwojennej kamienicy widać jasną postać Maryi oraz niewielkie popiersie Jana Pawła II, a od strony współczesnego bloku figurę Chrystusa oraz mniejszą Matki Boskiej.



2

Krzyż Żąbkowska róg Markowskiej

Wysoki, metalowy krzyż znajduje się w niszy ogrodzenia dawnej Warszawskiej Wytwórni Wódek „Koneser”. Od chodnika odgródzony jest niewielkim płotkiem. Zakończenia belek są ornamentowane, a na ich łączeniu znajduje się pasja. W dolnej części krzyża została umieszczona jasna, drewniana kapliczka z dwuspadowym daszkiem. W jej tympanonie znajduje się krzyżyk, w środku zaś za szybą wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej. Krzyż został tu postawiony prawdopodobnie przed drugą wojną światową. Kapliczka pochodzi z jednej z okolicznych kamienic.





3

Białostocka 7

Kapliczka znajduje się na podwórku współczesnego bloku. Jest murowana, z trójkątnym szczytem, w którym zauważyć można symbol Trójcy Świętej. Na cokole widnieje napis: „UCZYŃCIE CO WAM MÓWI SYN PRZYOBLECZCIE WIARĘ W CZYN”. Za oszklonymi drzwiczkami znajduje się figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem ozdobiona sztucznymi kwiatami. Kapliczka została poświęcona 3 maja 1998 roku. Powstała z inicjatywy ciężko chorej mieszkanki bloku. Została ufundowana przez lokatorów osiedla oraz księży marianów.



Nieporęcka 8

W podwórku kamienicy znajduje się jedna z najbardziej niezwykłych kapliczek na Pradze. Swoją oryginalność zawdzięcza temu, że jest dwustronna.

W murowanym korpusie o schodkowym szczycie zakończonym krzyżem, za szybą od strony ulicy Nieporęckiej stoi biała figurka Matki Boskiej, a z drugiej strony, od ulicy Tarchomińskiej, inna figurka Maryi w biało-niebieskich szatach. Kapliczka jest oświetlona, o co zadbały lokatorki, które doprowadziły do niej przewód z klatki schodowej.



5

Białostocka 36

Kapliczka zlokalizowana jest na podwórku posesji u zbiegu ulic Białostockiej i Nieporęckiej. Prowadzi do niej chodnik zrobiony z kostki brukowej, którego obrzeża zostały wykończone pomalowanymi na biało polnymi kamieniami. Murowaną kapliczkę, której przednią część w znacznej mierze wypełniają przeszklone drzwi, otaczają drzewa oraz krzewy. W środku na postumencie znajduje się otoczona kwiatami figura Matki Boskiej w biało-niebieskich szatach.



Tarchomińska 11

Kapliczka znajduje się na podwórku kamienicy i została zawieszona pomiędzy oknami parteru. Ma kształt drewnianej skrzynki pomalowanej na biało i niebiesko. W tympanonie znajduje się niewielki krzyżek z pasją. Za przeszklonymi drzwiczkami widać figurkę Maryi oraz mały brązowy krzyż. Obok stoją dwa wazony z kolorowymi kwiatami. Wokół kapliczki ściana budynku, który pochodzi jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej, została pomalowana na niebiesko.

6



Praska Madonna przy Korsaka

7

Naturalnej wielkości figura Matki Boskiej z Dzieciątkiem znajduje się w niszy kamienicy na rogu ulic Ząbkowskiej i Korsaka. Twórcą rzeźby jest Feliks Giecewicz. Została ona ustawiona na postumencie z piaskowca, na którym widnieje napis: „O MATKO WYJEDNAJ NAM PRZEBACZENIE WIN POKÓJ I MIŁOŚĆ PANA JEZUSA 1908”. Figura otoczona jest misternie kutym ogrodzeniem oraz dwiema latarniami. Kapliczka została ufundowana przez zakład „Labor” produkujący wyroby metalowe i naczynia emaliowane, który mieścił się przy ulicy Ząbkowskiej. W 2008 roku kapliczka została odnowiona.



8

Kawęczyńska 16

Kapliczka została ustawiona przy bramie do zajezdni tramwajowej w 2001 roku. Na cokole z cegły klinkierowej znajduje się postać św. Krzysztofa, patrona kierowców i podróżujących, który na ramieniu trzyma małego Jezusa. Figura obudowana jest srebrną, przeszkloną z czterech stron skrzynką, zakończoną daszkiem, który jest zwieńczony krzyżem. Zajezdnia powstała w latach 20. XX wieku według projektu Juliusza Dzierżanowskiego, a jej otwarcie nastąpiło 1 marca 1925 roku.



Kawęczyńska 28

Niewielka kapliczka skrzynkowa została zawieszona na froncie budynku, pomiędzy oknami pierwszego piętra. Skrzynkę pomalowano na ciemnozielony kolor. Wieńczy ją dwuspadowy daszek zakończony niewielkim krzyżem. W środku, za mało przejrzystą szybką, zauważyć można jasną figurkę Matki Boskiej. Kamienica została wzniesiona około 1910 roku. Przed drugą wojną światową jej właścicielkami były Maria Linka oraz Janina Kulikowska.

9

10

Kawęczyńska 49

Kapliczka znajduje się na terenie Caritasu, po prawej stronie od bramy prowadzącej na posesję. Biała figurka Matki Boskiej kontrastuje z ciemnym cokołem, na którym została ustawiona. Cokół ozdobiony jest kwiatami, a nad całością góruje drewniana pergola. Kapliczka znajduje się w zadbanym ogródku i prowadzi do niej chodnik z kostki brukowej. Plac pod budowę budynku Caritasu podarowała księżna Maria Radziwiłłowa.





11

Kawęczyńska 69

Kapliczkę postawiono za ogrodzeniem na terenie Zgromadzenia Sióstr Wspólnej Pracy od Niepokalanej Maryi. Na wysokim filarze znajduje się figura Najświętszego Serca Pana Jezusa w czerwono-żółtym płaszczu. Budynek, przed którym stoi figurka, powstał w 1985 roku.



Krzyż na rogu ulic Otwockiej i Siedleckiej

Metalowy krzyż stoi na terenie Bazyliki Najświętszego Serca Jezusowego. Został ustawiony na pamiątkę II Polskiego Synodu Plenarnego, który 8 czerwca 1991 r. w Bazylice Kawęczyńskiej otworzył Jan Paweł II. Na zakończeniach ramion krzyża znajdują się greckie litery Alfa oraz Omega, na zwieńczeniu zaś monogram Chrystusa złożony z liter X (Chi) oraz P (Ro). Na skrzyżowaniu belek umieszczono oplecione cierniami Serce Chrystusa w kolorze złotym, z którego wydobywają się promienie. Obok krzyża leży kamień z fragmentem Ewangelii wg św. Mateusza (Mt 16, 18).

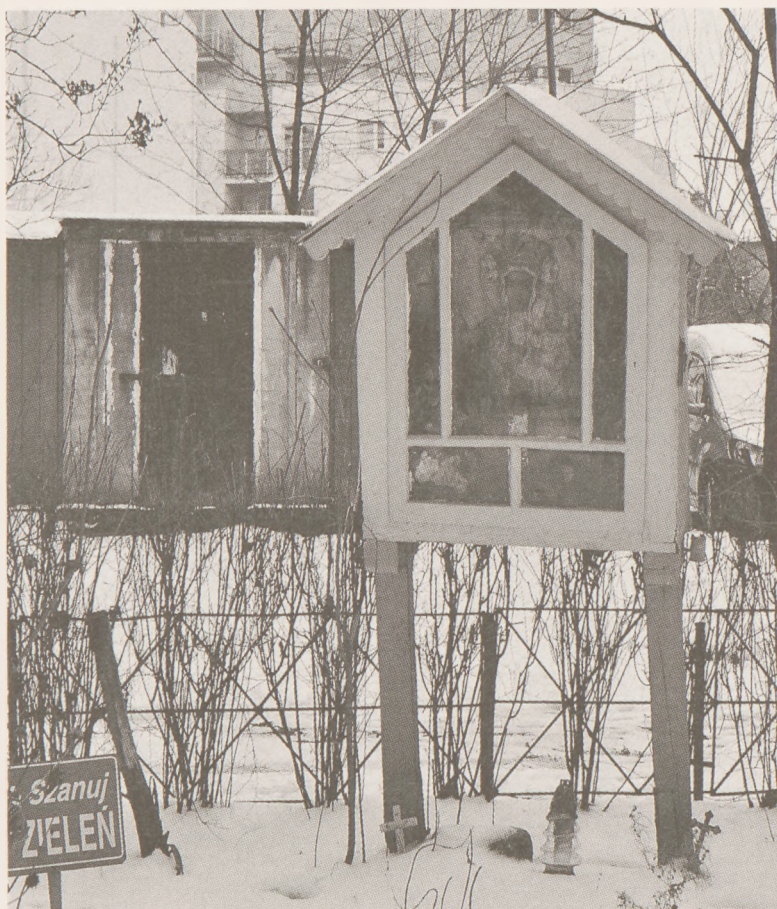
12



13

Zachariasza 10

Kapliczka wisi po prawej stronie od wejścia na klatkę schodową. Jest mała i zaniedbana. Niemalże całą skrzynkę zakończoną dwuspadowym daszkiem wypełnia obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Nie ma drzwiczek, ale resztki zawiasów pozwalają przypuszczać, że kiedyś musiały być. Kapliczka najprawdopodobniej pochodzi z czasów okupacji. Przed wybuchem drugiej wojny światowej właścicielkami budynku były Feliksa Stańczak i S. Dobrzyńska.



Wołomińska 54

Kapliczka znajduje się na podwórku posesji. Ma kształt drewnianej skrzynki zakończonej dwuspadowym daszkiem. Stoi na dwóch cienkich filarach. Front wypełniają szklane drzwiczki zamykane na klucz. Ich drewniane obramowania pomalowane zostały na kolor żółty. Reszta skrzynki utrzymana jest w jasnej, pastelowej tonacji. Jakiś czas temu kapliczka została wyremontowana. Przed odnowieniem filary, które ją podtrzymują, były zielone, skrzynka zaś niebieska. W środku znajduje się ozdobiony kwiatami obraz Matki Boskiej Częstochowskiej.



15

Grodzieńska 34

Kapliczka ma formę witraża, który od strony ulicy widać od tyłu. Witraż powstał na klatce schodowej wraz z budową nowoczesnego budynku komunalnego i ma nawiązywać do tradycji praskich kapliczek. Kolorowy wizerunek przedstawia Matkę Boską Ostrobramską, która trzyma w dłoniach ziele rozchodnika. Według tradycji poświęcone ziele miało chronić przed piorunami i gradobiciem.



Grodzińska 26

Kapliczka znajduje się w niszy na fasadzie ceglanego budynku w głębi posesji. Została umiejscowiona pomiędzy oknami pierwszego piętra. Wnętrze, jak i obramowania wnęki są w kolorze białym. W środku stoi figura Matki Boskiej ubranej w białą suknię i niebieski płaszcz. U stóp Maryi można dostrzec kilka niewielkich kwiatów. Sama kamienica została wzniesiona około 1910 roku. Przed wybuchem drugiej wojny światowej jej właścicielem była Janina Wendel.

16



Grodzieńska 15/17

17

Murowaną kapliczkę można znaleźć na podwórku posesji. Przylega do ściany i wraz z nią w połowie została pomalowana na niebiesko, a w połowie na biało. Korpus zwieńczony jest dwuspadowym niebieskim daszkiem. W środku za szybą widać obraz Matki Boskiej Częstochowskiej w promieniach, udekorowany kwiatami. W marcu 2016 r. dwaj sprawcy wybili szybę w kapliczce i skradli z niej figury świętych.



18

Białostocka 53

Drewniana kapliczka na niewysokim, murowanym postumencie znajduje się w podwórku kamienicy. Biała skrzynka jest z trzech stron oszklona i ozdobiona żółto-brązowymi elementami stolarki dekoracyjnej. W jej zwieńczeniu znajduje się krzyżyk. Wszystko zostało przykryte dwuspadowym daszkiem, pokrytym dachówką. W środku stoi figurka Matki Boskiej w białej sukni i niebieskim płaszczu. Za nią wisi krzyż oraz obraz Jezusa ufam Tobie i zdjęcie Jana Pawła II. Kapliczka kilka lat temu została odnowiona podczas budowy dwóch pobliskich budynków komunalnych.



Krzyż Radzymińska róg Śnieżnej

19

Pierwszy krzyż w tym miejscu został ustawiony w okresie po insurekcji kościuszkowskiej i miał upamiętniać ofiary rzezi Pragi z 1794 roku. W XIX wieku zastąpiono go nowym, a przed drugą wojną światową obecnym drewnianym krzyżem. Na połączeniu belek znajduje się pasja, a w dolnej części drewniana kapliczka skrzynkowa. W środku został umieszczony obraz Matki Boskiej z Dzieciątkiem, otoczony kwiatami. Niżej znajduje się napis: „BRONCIE KRZYŻA OD GIEWONTU DO BAŁTYKU JAN PAWEŁ II”. Poniżej napisu jest zawieszony mały obraz Miłosierdzia Pańskiego. Całość ogrodzona jest niewielkim płotkiem, za którym stoją kwiaty i znicze.

20

Łochowska 15

Kapliczka znajduje się w oficynie budynku. Zielona skrzynka o dwuspadowym dachu wisi pomiędzy oknami na parterze. Poniżej znajduje się doniczka, w której rosną kwiaty. W gablotce za szybą stoi figurka Matki Boskiej, również udekorowana kwiatami. Za nią widać zdjęcie Jana Pawła II. Dekorację kapliczki uzupełniają opony, ułożone na podwórku, w których posadzono rośliny.





21

Łochowska 13

Kapliczka znajduje się na trzecim piętrze kamienicy, pomiędzy drzwiami na balkon a oknem. Wyblakły obraz Chrystusa umieszczony został w niszy fasady. Kamienica została wzniesiona przed 1939 rokiem. Przed wybuchem drugiej wojny światowej jej właścicielami byli Bolesława i Tadeusz Karubin.



NOWA PRAGA

Początki Nowej Pragi wiążą się z działalnością Ksawerego Konopackiego, który w połowie XIX wieku wykupił jedną z kolonii folwarku Targówek. Nowy właściciel już w 1861 roku rozparcelował i zaczął sprzedawać piaszczysty i nieurodzajny teren sąsiadujący od zachodu z dzisiejszą Starą Pragą. Działki szybko zaczęto zabudowywać, na początku głównie budynkami parterowymi oraz drewnianymi. W połowie lat 60. istniały tu już pierwsze zakłady usługowe, sklepy, piekarnia oraz jatki. Szybki rozwój osada zawdzięczała przede wszystkim budowie kolei petersburskiej, która stanowiła świetny bodziec dla inwestycji. Zainteresowanie gruntami było tak duże, że wkrótce zaczęła rozrastać się poza swoje granice. Główną ulicą Nowej Pragi została Środkowa, przy której stanął dom jej założyciela, nazywany dziś Pałacikiem Konopackiego. Po drugiej stronie ulicy Strzeleckiej wybudowany został dom Marii Galeotti. Dziś są to najstarsze zabudowania dzielnicy.

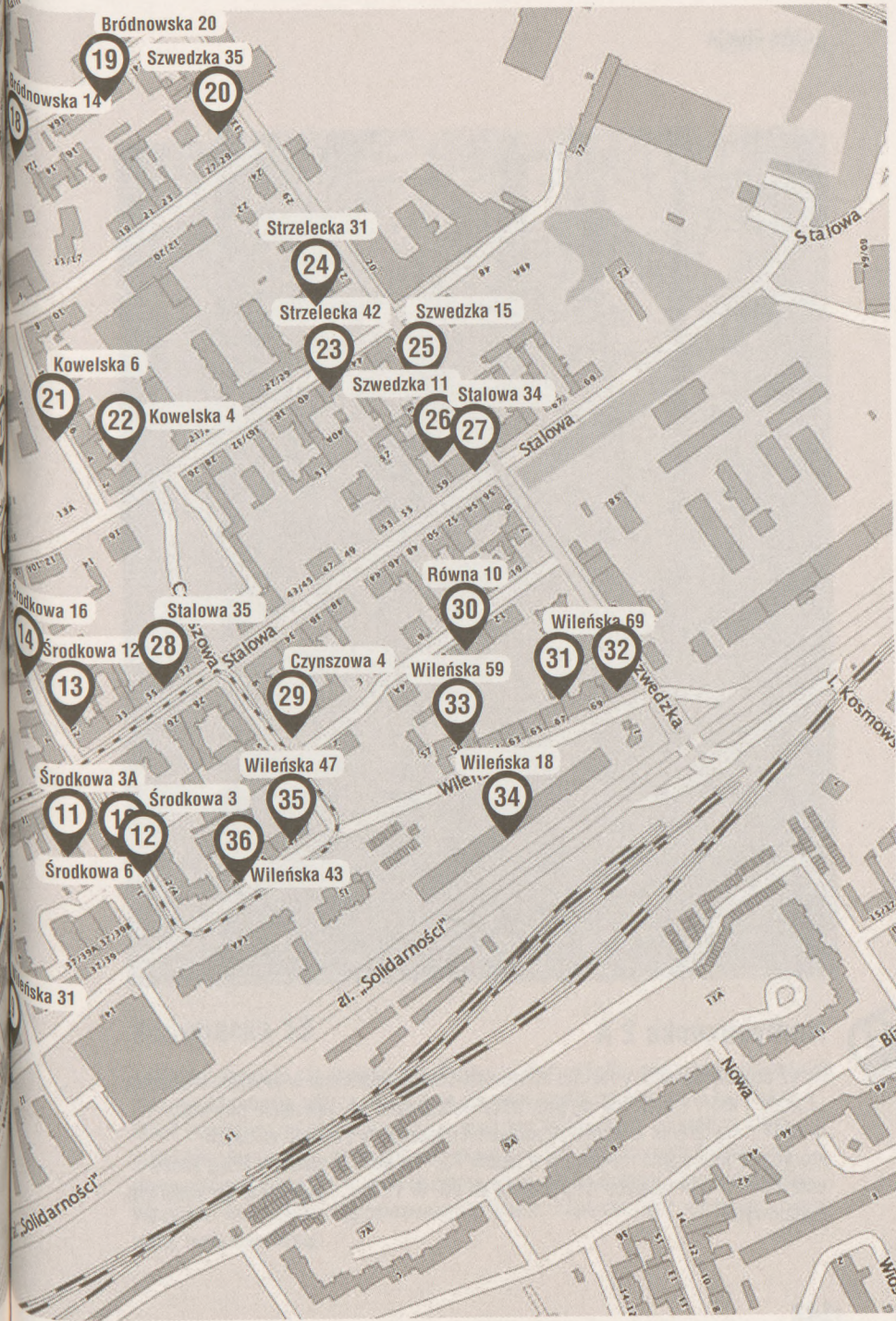
Negatywny wpływ na rozwój Nowej Pragi miało przejęcie w 1875 r. przez wojsko części jej terenu w związku ze

zwiększeniem esplanady fortu Śliwickiego. W tym celu wyburzono część ulic wraz budynkami. Szacuje się, że zniszczenia wyniosły około 40% pierwotnego terenu. Granicą oddzielającą tereny wojskowe od mieszkalnych była obecna ulica 11 Listopada.

Duże znaczenie dla Nowej Pragi miało powstanie w latach 70. kolei nadwiślańskiej oraz obwodowej, które co prawda odcięły ją od Bródna i Targówka, uniemożliwiając rozwój w tych kierunkach, ale dzięki nim Nowa Praga znalazła się w bezpośrednim sąsiedztwie ważnego węzła komunikacyjnego. Z uwagi na dogodne warunki logistyczne zdecydowano się na budowę w pobliżu dzisiejszych ulic Szwedzkiej i Stalowej największej fabryki w okolicy, która miała za zadanie produkować głównie szyny. Jej budowa związana była z rozwojem sieci kolejowej w Cesarstwie Rosyjskim. Otwarta w 1879 r. fabryka przyczyniła się do rozwoju zabudowań oraz do wzrostu cen gruntów. Skutkiem wielkiego zainteresowania inwestorów Nowa Praga wraz ze Szmulowizną oraz Kamionkiem w 1891 r. została przyłączona do Warszawy. W tym czasie powstawało coraz więcej budynków murowanych, brukowano chodniki czy budowano bądź rozbudowywano kolejne zakłady przemysłowe. Do najważniejszych fabryk można zaliczyć fabrykę produktów chemicznych „Praga” i fabrykę lamp braci Brüner przy ulicy Szwedzkiej, przejęte później przez koncern Schichta, czy Zbrojownię znajdującą się na terenie dawnej stalowni, gdzie magazynowano i naprawiano broń. Rozwijał się również handel na czele z bazarem Pachulskiego i Domańskiego między ulicą Strzelecką a Stalową. W czasach zaborów znaczny odsetek mieszkańców stanowili Rosjanie. Byli to głównie urzędnicy pracujący na pobliskiej kolei i wojskowi stacjonujący w koszarach przy obecnej ulicy 11 listopada. Do drugiej wojny światowej najliczebniejszą mniejszość

stanowili Żydzi, których odsetek sięgał co najmniej 30%. Szczególnie wielu zamieszkiwało okolice ulic Stalowej, Środkowej czy Bródnowskiej, gdzie mieściła się synagoga.

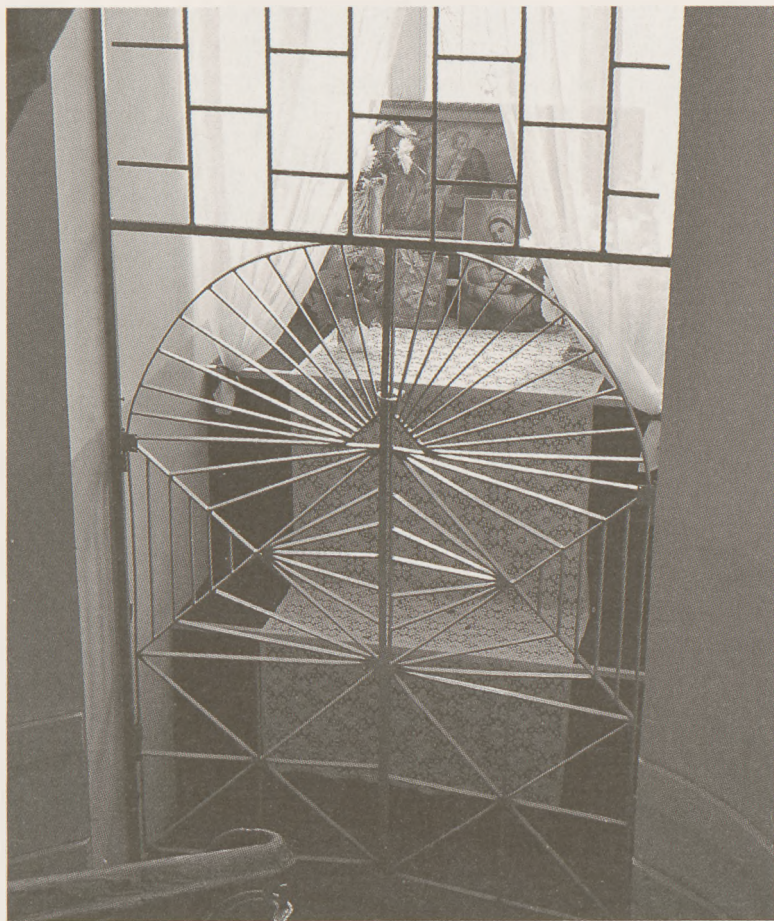
Zniszczenia wojenne na Nowej Pradze nie były duże. Zdewastowane zostały głównie budynki fabryczne. Mieszkających tu Żydów przesiedlono do getta. Po wojnie niektóre budynki przejęło NKWD. Przy ulicy Namysłowskiej do lat 50. funkcjonowało więzienie śledcze „Toledo”, do którego trafiali uczestnicy podziemia niepodległościowego. W piwnicach kamienicy przy ulicy Strzeleckiej 8, którą zajął Urząd Bezpieczeństwa, zorganizowano katownię. W czasach PRL-u nowopraskie budynki nie były remontowane, natomiast na dużą skalę skuwano dekoracje z fasad kamienic, które traktowano jako symbol burżuazyjnych czasów. Obecnie ta część Warszawy tak jak Stara Praga wraca do łask, gdyż słusznie dostrzega się w niej wielki potencjał i autentycznego ducha przedwojennych czasów.





Namysłowska 2 A

Krzyż upamiętnia ofiary reżimu komunistycznego osadzone w areszcie śledczym „Toledo”, który znajdował się przy ulicy Ratuszowej 11. Więzienie powstało w 1944 r. na terenie koszar wybudowanych jeszcze w czasach carskich, których zabudowania rozebrano w latach 70. Pierwszy drewniany krzyż został ustawiony w tym miejscu na początku lat 90. W 1998 r. zastąpiono go obecnym, metalowym.



Konopacka 18

Kapliczka znajduje się wewnątrz budynku, w niszy między parterem a pierwszym piętrzem. Ma formę ołtarza, w którego głównej części umieszczone są obrazy Matki Boskiej z Dzieciątkiem oraz św. Rodziny. Postument, na którym stoją ozdobiony jest białym obrusem oraz kwiatami. Po obu stronach ściany przy oknie wisi również kilka innych obrazów, m.in. Matki Boskiej Częstochowskiej. Wszystko lekko zasłaniają przezroczyste firanki. Kapliczka jest ochraniajana przez żółtą, metalową kratę.



3

Konopacka 21

Kapliczka znajduje się we wnęce przejazdu bramnego. Zabezpieczona jest metalową kratą, zamykaną na kłódkę. W niszy umieszczona jest niewielka figurka Matki Boskiej otoczona sztucznymi kwiatami. Powyżej, w bogato zdobionej ramie, wisi wizerunek Maryi, zwany przez mieszkańców Matką Boską Bolesną. Kapliczka jest oświetlana.



Stalowa 9

Miejsce dla kapliczki wybrano na podwórku posesji w niszy pomiędzy budynkiem frontowym a oficyną. Jest to oszklona skrzynka ze spadzistym daszkiem zakończonym krzyżem, w której znajduje się niewielka figurka Matki Boskiej. Wewnątrz są również kwiaty.



5

Stalowa 11

Wysoka figura Matki Boskiej z Lourdes, która stoi na postumencie wykonanym z kamieni, znajduje się w podwórku posesji. Ubrana jest w białą suknię i niebieski płaszcz. Cokół przyozdobiony jest kwiatami, a całość ogrodzona niskim płotkiem. Kamienica wybudowana została przed 1914 rokiem. Przed wybuchem drugiej wojny światowej jej właścicielem był Henryk Kobyłański.





6

Zaokopowa 3

Kapliczka wisi w podwórku kamienicy, nad placem zabaw. Jest to drewniana, zielona skrzynka z dwuspadowym daszkiem. W tympanonie znajduje się krzyż. W środku, za szybą stoi figura Matki Boskiej w białej sukni i niebieskim płaszczu. Poniżej jest kilka mniejszych figurek, m.in. dwa aniołki. Maryję otaczają dwa wazony z kwiatami. Jakiś czas temu podczas remontu podwórka kapliczka została odnowiona.



Mała 13

Nad przejazdem bramnym kamienicy zbudowanej około 1907 r. znajduje się niewielki medalion z Chrystusem. Po lewej stronie od bramy przetrwał przedwojenny, malowany na ścianie szyld sklepu pana Nowickiego, spod którego wyłaniają się pozostałości jeszcze starszego napisu reklamowego.



Mała 13 A



Kapliczka znajduje się w podwórku kamienicy. Jest to drewniana skrzynka z dwuspadowym dachem, zawieszona na ścianie. W środku umieszczony został duży wizerunek Jezusa z otwartym sercem, zdjęcia Chrystusa modlącego się w Ogrójcu, jak również niebieskie pojemniki na wodę święconą w kształcie figurki Maryi oraz sztuczne kwiaty. Kamienica, przy której powieszono kapliczkę, została zbudowana w 1911 r. dla Romualda Nazimka. Przed wybuchem drugiej wojny światowej jej właścicielką była Marcela Grzegoś.

9

Wileńska 31

Kapliczka wisi w przejściu bramnym kamienicy i ma formę ciemnoniebieskiej skrzynki. Dwuspadowy daszek zwieńczony został krzyżem. W tympanonie można dostrzec symbol Trójcy Świętej z promieniami. W środku znajduje się obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa. Przed gablotką stoi zaś mała figurka Matki Boskiej. Kapliczka przyozdobiona została białą firanką oraz kwiatami. Przed wojną właścicielem kamienicy był Wacław Chmieliński.



10

Środkowa 3

Kapliczka znajduje się w przejeździe bramnym pomiędzy półfilarami. Figura Matki Boskiej w białej sukni i niebieskim płaszczu została ustawiona w przeszklonej skrzynce zwieńczonej krzyżem. Pod skrzynką znajdują się drewniane pozostałości dawnego spisu lokatorów, które – nakryte firanką – przypominają ołtarz. Na blacie spisu obok figury stoją wazon z kwiatami. Kapliczka powstała prawdopodobnie w 1940 roku.



Środkowa 3 A

11

Kapliczka zbudowana została na podobnym założeniu jak sąsiednia pod numerem 3. Znajduje się między półfilarami w bramie kamienicy. Figura Chrystusa stoi w przeszklonej z trzech stron, brązowej skrzynce, która została umiejscowiona na drewnianej tablicy ze spisem mieszkańców. Tu również spis został nakryty firanką. Stoją na nim kwiaty w wazonach. Kapliczka również powstała około 1940 roku.



12

Środkowa 6

Kapliczka znajduje się na klatce schodowej kamienicy. W narożniku ścian na półce stoi figura Najświętszego Serca Jezusa. Postać znajduje się za swoistą kotarą, sporządzoną z prześwitującego materiału przypominającego firankę. Na półce nakrytej chustą stoją wazon z kwiatami. W okresie międzywojennym na posesji mieściło się przedsiębiorstwo przewozowe „Syrena”. Jego magazyny znajdowały się głównie w oficynie. W późniejszych latach budynki przystosowano do potrzeb mieszkalnych.



Środkowa 12

Kapliczka wisi w bramie kamienicy. Jest to drewniana skrzynka pomalowana na jasny brąz z dwuspadowym daszkiem, który został zwieńczony krzyżem. W tympanonie namalowano promienie glorii. W przeszklonym wnętrzu pośród kwiatów znajduje się figurka św. Teresy od Dzieciątka Jezus, którą umieszczono tu podczas remontu kapliczki na początku lat 90. Przedtem w tym miejscu był obraz Matki Boskiej. Po bokach figurki wiszą dwa małe medaliony.



14

Środkowa 16

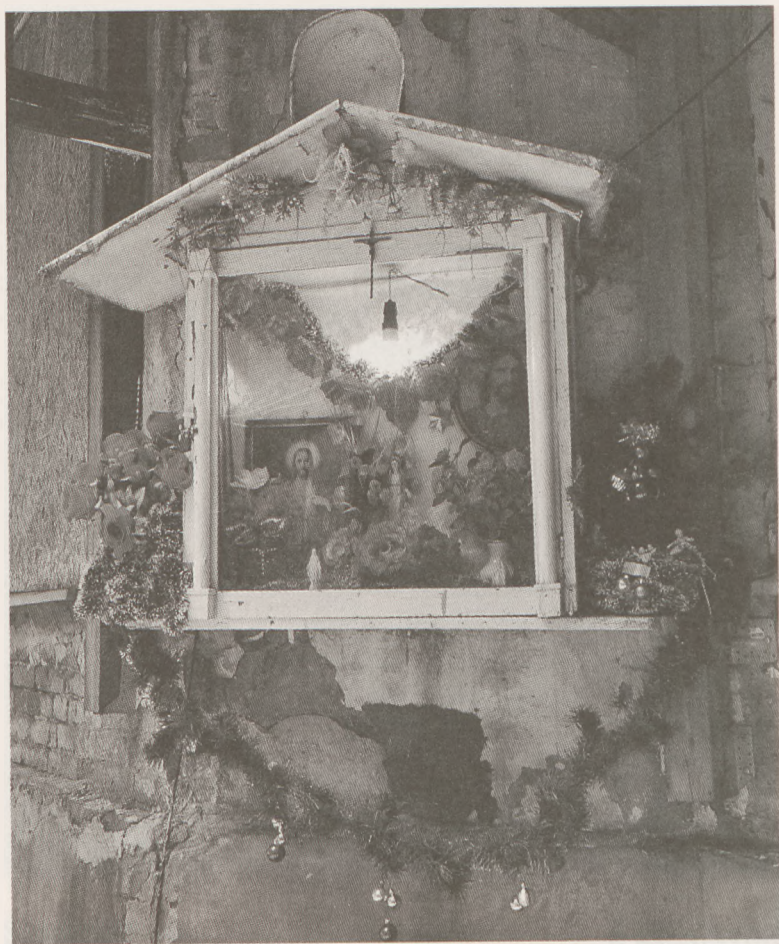
Kapliczka znajduje się na ścianie klatki schodowej na parterze. Ma formę otwartej skrzynki, której obramowania zostały ozdobione jasnobrzązowym wzorem. Dwuspadowy daszek zwieńczony został krzyżem. W centralnej części skrzynki umieszczony jest wizerunek Matki Boskiej Fatimskiej, ponad nim niewielki obrazek Matki Boskiej Częstochowskiej, a powyżej obrazka niewielki krzyż. Przed drugą wojną światową w kamienicy znajdował się żydowski dom modlitwy. W 1910 r. budynek należał do przemysłowca Abrama Śpiewaka, a w 1930 r. do rodziny Pytłasińskich.



Strzelecka 5

Murowana, ogrodzona niewielkim płotkiem kapliczka znajduje się w podwórku posesji, przy murze łączącym dwie oficyny. Jest pomalowana na jasnożółty kolor. Dwuspadowy daszek, nad którym został zamontowany krzyż, ma kolor zielony, a fragment muru wokół kapliczki jest biały. W środku za przeszklonymi drzwiczkami w otoczeniu kwiatów stoi figura Matki Boskiej w białej sukni i niebieskim płaszczu. Kapliczka jest podświetlana.

15



16

Środkowa 25 (podwórko)

Kapliczka skrzynkowa znajduje się w podwórku posesji. Łącznie z zadaszeniem została pomalowana na biało. Za przeszklonymi drzwiczkami pośrodku umieszczono niewielką figurkę Matki Boskiej. Wyżej zostały zawieszono wizerunki Chrystusa – po lewej w formie obrazka, po prawej medalionu. W środku, jak i obok kapliczka przyozdobiona została kolorowymi, sztucznymi kwiatami.



Środkowa 25 (fasada)

Figura Matki Boskiej znajduje się w niszy na fasadzie kamienicy pomiędzy oknami pierwszego piętra. Nad głową ma aureolę z gwiazd, stopami zaś depta węży oplatające kulę ziemską. Pod wnęką, na ścianie można dostrzec rok, w którym powstał budynek, tj. 1912. Wybudowano go dla Antoniego Rudnickiego, a w czasie pierwszej wojny światowej funkcjonował tu m.in. sklep spożywczy.





18

Bródnowska 14

Na fasadzie kamienicy powstałej ok. 1900 r. pomiędzy oknami pierwszego piętra, nad przejazdem bramnym znajdują się w niszach dwie figury: po lewej stronie Matki Boskiej, po prawej św. Józefa z Dzieciątkiem.





19

Bródnowska 20

Kapliczka znajduje się na podwórku posesji. Murowany korpus wraz z drzwiczkami ma kolor biały. Spadzisty dach jest drewniany i pomalowany na ciemnobrązowo. W środku, w centralnym miejscu na niewielkim postumencie nakrytym białym obrusem stoi figurka Matki Boskiej w białej sukni i niebieskim płaszczu. Po obu stronach figurki znajdują się wazony z kwiatami. Wszystko zostało otoczone małym płotkiem. Kamienica, za którą znajduje się kapliczka, należała do J. Szabelbauma i została wzniesiona w 1937 r. według projektu Remigiusza Ostoi-Chodkowskiego.



Szwedzka 35

Bładoróżowa (dawniej jasnożółta), murowana kapliczka o zaokrąglonym szczycie znajduje się na podwórku posesji. Ogrodzona jest niskim płotkiem. Za przeszklonymi drzwiczkami znajduje się wizerunek Marki Boskiej otoczony kwiatami. Trzypiętrowa kamienica została wybudowana przed 1939 r., a jej właścicielem przed wybuchem drugiej wojny światowej był Ludwik Wojewski.

20

21

Kowelska 6

Figury św. Krzysztofa oraz św. Antoniego znajdują się w niszach pomiędzy oknami na pierwszym piętrze nad wejściem do budynku. Zostały tu umieszczone prawdopodobnie w 1912 r., kiedy skończono budować kamienicę dla Marii Kossakowskiej. W latach 70. otynkowano fasadę, zacierając resztki elementów dekoracyjnych. Kamienica zagrała w drugiej serii serialu „Dom” budynek przy ul. Złotej 6. Na fasadzie oraz w bramie zachowały się jeszcze części filmowej dekoracji.



22

Kowelska 4

Kapliczka została umiejscowiona pomiędzy oknami parteru na podwórku kamienicy. Składa się z dwóch części – wizerunku Chrystusa Miłosiernego oraz umieszczonego nad nim obrazka Matki Boskiej. Budowa samej kamienicy została rozpoczęta w 1914 r. przez Ludwika Tarnowskiego, ale ze względu na wybuch pierwszej wojny światowej została dokończona w latach 20. przez Spółdzielcze Stowarzyszenie Mieszkaniowe Urzędników Ministerstwa Robót Publicznych, którego członkowie wykupili poszczególne lokale.



23

Strzelecka 42

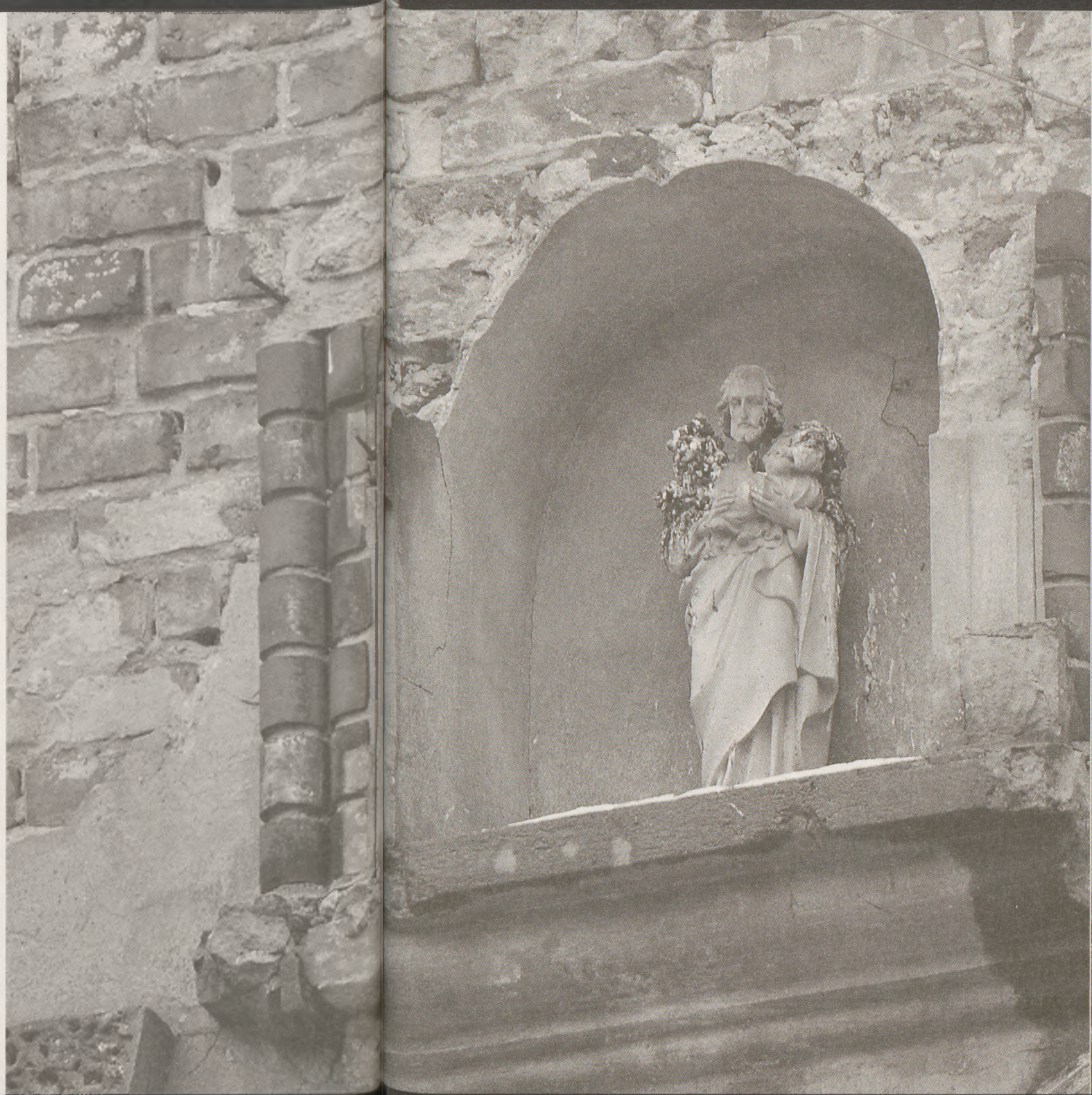
Kapliczka zawieszona jest w bramie kamienicy. W drewnianej skrzynce za szkłem w centralnym miejscu znajduje się obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz kilka mniejszych m.in. Matki Boskiej Częstochowskiej i Jana Pawła II. Skrzynka zwieńczona jest schodkowym szczytem, na którym umieszczony został niewielki krzyż. Kamienicę wybudowano w 1937 r. według projektu Wiktora Ballogha i Franciszka Chudzyńskiego. Przed wybuchem drugiej wojny światowej należała do Mieczysława Krajewskiego.



24

Strzelecka 31

Figura św. Józefa z Dzieciątkiem znajduje się pomiędzy pierwszym i drugim piętrem w niewielkiej wnęce. Budynek, w którym znajduje się kapliczka, jest oficyną nieistniejącej kamienicy frontowej, która przed wybuchem drugiej wojny światowej należała do Leona i Stanisławy Derlacz.



Szwedzka 15

25

Murowana kapliczka znajduje się pod drzewem na podwórku posesji. Ogrodzona jest niskim płotkiem. Szeroki postument, na którym stoi, jest pomalowany na niebiesko, podobnie jak drzwiczki, ścianki zaś na biało. Za szybą można zobaczyć figurę Matki Boskiej i Chrystusa, jak również wizerunek Maryi w zdobionej ramie oraz zdjęcie Jana Pawła II. Kapliczka jest oświetlana. Kamienica frontowa została zbudowana przed 1939 r., a jej przedwojennym właścicielem był Wacław Michalski.

26

Szwedzka 11

Kapliczka znajduje się na podwórku posesji. Niedawno została odnowiona. Wisi na ścianie w formie niewielkiej brązowej skrzynki z przeszklonymi drzwiczkami oraz bokami. Spadzisty daszek zrobiony jest z blachy. W środku, w otoczeniu kwiatów, znajduje się figurka Matki Boskiej, która stoi na kuli ziemskiej i depcze węża. Kamienica została wybudowana około 1900 roku.



27

Stalowa 34

Na środku podwórka studni stoi ogrodzona płotkiem murowana kapliczka. Wieńczy ją spadzisty daszek, a za szklanymi drzwiczkami widać figurkę Matki Boskiej w podświetlanej aureoli. Z tyłu dostrzec można m.in. wizerunek Chrystusa Króla. Kapliczka została niedawno odnowiona i pomalowana na żółto. Wcześniej była niebieska. Przed drugą wojną światową w oficynach kamienicy mieściła się przez krótki czas fabryka perfum „Florange”, a po jej upadku Szkoła Powszechna nr 44.



28

Stalowa 35

Niedawno wyremontowana kapliczka znajduje się na podwórku posesji. Niewielka skrzynka została zawieszona na kasztanowcu na wysokości pierwszego piętra. Skrzynka jest pomalowana na biało, a jej dwuspadowy daszek zwieńczony został krzyżem. W środku znajdują się medalion z Matką Boską Karmiącą oraz niewielka figurka Matki Boskiej Różańcowej. Całość uzupełniają dwa wazoniki z bukietami kwiatów.



29

Czynszowa 4

Murowana kapliczka z metalowym daszkiem powstała prawdopodobnie w połowie XIX wieku. Jest zatem jedną ze starszych na Nowej Pradze. Za przeszklonymi drzwiczkami znajduje się figura Matki Boskiej, a za nią wizerunek Chrystusa. Kapliczka zbudowana była na podwórku drewnianego domu, który rozebrano w latach 50. XX wieku. W maju 1995 r. po raz pierwszy odbyło się przed nią nabożeństwo z udziałem księdza w intencji mieszkańców ulic Czynszowej i Równiej.



30

Równa 10

Drewniana kapliczka znajduje się na terenie posesji, między przedwojenną kamienicą frontową a współczesnym blokiem. Ma kształt podłużnej, przeszklonej z czterech stron skrzynki, która została zakończona dwuspadowym dachem. Stoi na jednym, mierzącym około jednego metra filarze. W środku znajduje się otoczona kwiatami biała figura Matki Boskiej. Przed kapliczką została ustawiona ławka, na której stoją znicze. Całość jest ogrodzona metalowym płotkiem.





Wileńska 69

31

Biała figura Matki Boskiej stoi na wysokości pierwszego piętra w świątym narożniku dawnej kaplicy. Została ustawiona na pamiątkę poświęcenia kaplicy Niepokalanej Dziewicy z Lourdes w czerwcu 1935 roku. W czasie okupacji prowadzono tu kuchnię dla ubogich. Po wyzwoleniu Pragi mieścił się tu szpital wojskowy, później zaś do lat 50. szkoła. Obecnie budynek nie pełni funkcji sakralnych.

32

Wileńska 69 (Grota Lurdzka); kapliczka przy kościele

Grota Lurdzka znajduje się na terenie parafii Matki Boskiej z Lourdes. W kamiennej niszy, również na kamieniach stoi figura Matki Boskiej w złoto-niebieskiej szacie. Poniżej figury przymocowana została tablica z napisem: „UZDROWIENIE CHORYCH MÓDL SIĘ ZA NAMI”. Poniżej jest jeszcze jedna tablica z informacją o fundatorze i roku powstania: „JAN BŁACHNIO FUNDATOR 2005”. Po lewej stronie od Maryi klęczy dziewczynka. Pomiędzy kamieniami ustawione zostały kwiaty.



Wileńska 59

33

Kapliczka jest zawieszona na fasadzie budynku przy przejściu bramnym po prawej stronie. Ma postać pomalowanej na zielono, niewielkiej drewnianej skrzynki z dwuspadowym daszkiem. Poniżej znajduje się przymocowana do ściany donica w tym samym kolorze. Za przeszklonymi drzwiczkami umieszczono medalion z wizerunkiem Matki Boskiej Częstochowskiej. Jeszcze kilka lat temu kapliczka była pozbawiona drzwiczek. Na szczęście została naprawiona.

34

Wileńska 18

Duża, drewniana kapliczka w kształcie domku stoi niedaleko chodnika za ogrodzeniem. Pomalowana jest na ciemny brąz, a jej frontową część prawie w całości wypełniają dwuskrzydłowe drzwi z szybkami. Dwuspadowy dach zwieńczony jest krzyżem. W środku na stoliku przykrytym białym obrusem znajduje się obraz matki Boskiej Licheńskiej, a obok – Jana Pawła II. W bocznych ścianach znajdują się okna w kształcie rombu wypełnione kolorowymi szybkami. Kapliczka została tu przeniesiona w latach 80. XX wieku z narożnika ulic Wileńskiej i Śródkowej. Podczas procesji Bożego Ciała instaluje się tu jeden z ołtarzy.





35

Wileńska 47

Przed współczesnym blokiem na chodniku stoi wysoki srebrny krzyż z pasyjką. Od chodnika odgradzony jest niskim metalowym płotkiem. Za krzyżem znajduje się kamień z napisem: „TU LEŻY ROZALIA ZAMOYSKA UMARŁA RP 1795”. Według dawnych opowieści właśnie w tym miejscu została zamordowana. Początkowo mógł tu istnieć nawet jej grób, ale z czasem ciało zostało przeniesione na cmentarz. Początkowo stał tu krzyż drewniany (prawdopodobnie na przestrzeni lat więcej niż jeden), zastąpiony z czasem przez obecny.



Wileńska 43

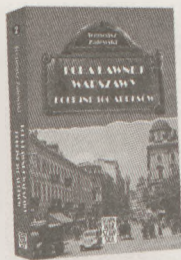
36

Kapliczka stoi w podwórku posesji. Jest murowana, jej ściany pomalowano na biało. Dwuspadowy daszek pokryty jest czerwoną dachówką i zakończony krzyżem, a obramowania przeszklonych drzwiczek są koloru ciemnoniebieskiego, podobnie jak krzyż umieszczony we wnęce poniżej. W gablotce za szybą znajduje się figura Matki Boskiej, a za nią obraz Chrystusa. Nad gablotką jest jeszcze niewielka biała figurka Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Kapliczka jest podświetlana i ogrodzona niewysokim płotkiem. Są przypuszczenia, że istniała już przed pierwszą wojną światową.

WYDAWNICTWO SKARPA WARSZAWSKA POLECA



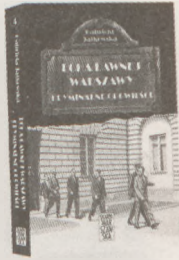
Ireneusz Zalewski
TOM 1. ECHA DAWNEJ WARSZAWY
100 ADRESÓW



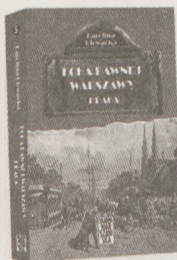
Ireneusz Zalewski
TOM 2. ECHA DAWNEJ WARSZAWY
KOLEJNE 100 ADRESÓW



Daniel Nalazek
TOM 3. ECHA DAWNEJ WARSZAWY
Z DZIEŃÓW KOMUNIKACJI



Gabriela Jatkowska
TOM 4. ECHA DAWNEJ WARSZAWY
KRYMINALNE OPowieści



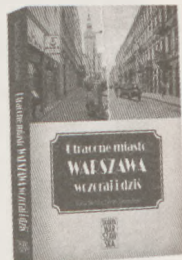
Karolina Glowacka
TOM 5. ECHA DAWNEJ WARSZAWY
PRAGA



Piotr Olinęski
TOM 6. ECHA DAWNEJ WARSZAWY
KOŚCIOŁY I KAPLICE



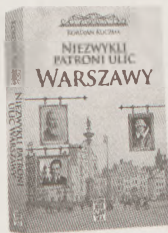
Radosław Glowacki
TOM 7. ECHA DAWNEJ WARSZAWY
ZAMKI I PAŁACE



Rafał Bielski
Jakub Jastrzębski
UTRACONE MIASTO
WARSZAWA WCZORAJ I DZIS



Anna Wilczyńska
WIELKA KSIĘGA
LEGEND
WARSZAWY



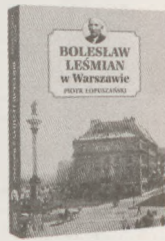
Kordian Kuczma
NIEZWYKLI PATRONI ULIC
WARSZAWY



Ida Świerkocka
ŚLADAMI GWIAZD II RP
MIEJSCA, LUDZIE, HISTORIE



Katarzyna Wasilewska
WIENCZYŚLAW GLIŃSKI
AKTOR, AMANT, TATA



Piotr Łopuszański
BOLESŁAW LEŚMIAN
W WARSZAWIE



KŁAWA KSIĘGARNIA

ul. Jagiellońska 58
Warszawa
Tel: +48 22 25 39 727

Godziny otwarcia:
pn-pt: 10.00-18.00
sobota: 10.00-14.00

Zamówienia na stronie:
klawaksiegarnia.pl

GRZEGORZ MIKA

OD WIELKICH IDEI DO WIELKIEJ PŁYTY

BURZLIWE DZIEJE WARSZAWSKIEJ
ARCHITEKTURY

Warszawa – wraz z państwem polskim – od zarania swego istnienia wtłoczona była pomiędzy wielkie imperia, ich politykę i burzliwą historię. Jej współczesne oblicze jest tygłem architektury i historii, której najbardziej dynamiczny i burzliwy okres przypadł na ostatnie dekady zaborczych ograniczeń, dwudziestolecie międzywojenne i zagładę oraz trzy dekady powojennej odbudowy i przebudowy. Sto lat rozwoju miasta przedstawione jest w formie zbioru esejów, traktujących o rozlicznych problemach, projektach i realizacjach kształtujących wizerunek Warszawy na przestrzeni kilku epok, począwszy od modernizacyjnych rządów Sokratesa Starynkiewicza, a skończywszy na budowie Ursynowa, będącej symbolem podobnych aspiracji Edwarda Gierka. Wystarczył jeden wiek, by od 1875 roku, kiedy nasza stolica była prowincjonalnym miastem gubernialnym, Warszawa uległa całkowitemu przeobrażeniu.



WARSZAWA 1936 ROKU

Powieść oparta na autentycznych listach Grażyny Bacewicz do narzeczonego pozwala wszystkim zajrzeć do intymnego świata młodej artystki i poznać, skąd wyływały jej awangardowe kompozycje. To historia niepokornej skrzypaczki walczącej o należne jej miejsce w środowisku zdominowanym przez mężczyzn. To zapis gorącego uczucia, które nie ostygło mimo dzielącej zakochanych odległości.

PATRONAT:



Wydawca:
Rafał Bielski

Redakcja i korekta:
Anna Mieczkowska

Projekt okładki, skład i łamanie
Agnieszka Kielak

Teksty:
Karolina Półtorak – str. 9-36
Adrian Gajewski – str. 37-197

Zdjęcia:
Archiwum Państwowe – str.: 27, 34, 41, 49
Grzegorz Krawczak – str.: 58-104, 110-136, 142-197
Polona.pl – str.: 11, 19, 20-21
Zbiory Rafała Bielskiego – str.: 24, 25, 33

© Copyright by Skarpa Warszawska, Warszawa 2018
© Copyright by Grzegorz Krawczak, Warszawa 2018

WYDANIE PIERWSZE

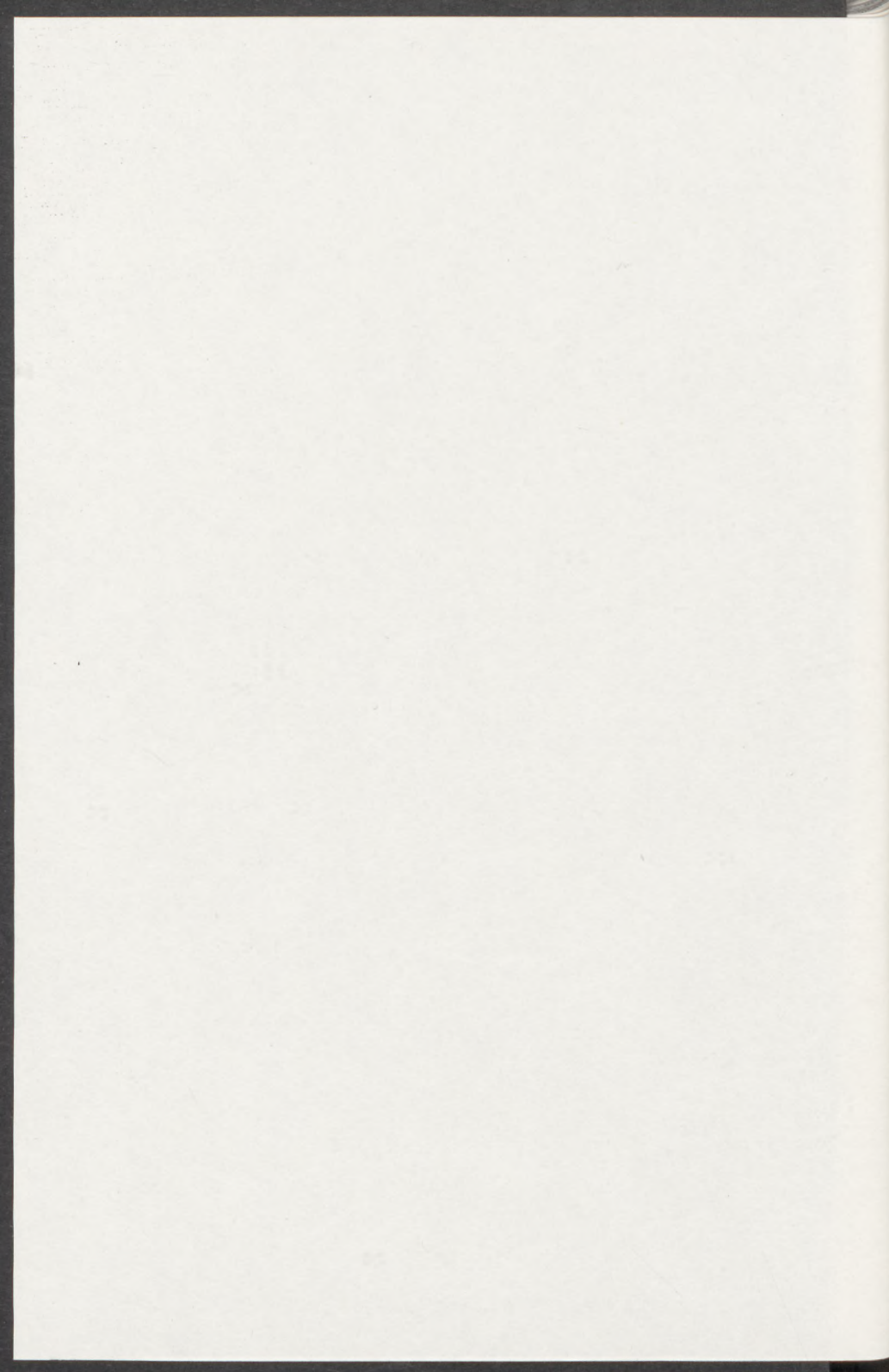
ISBN: 978-83-63842-72-7

Wydawca
Agencja Wydawniczo-Reklamowa
Skarpa Warszawska Sp. z o.o.
ul. Borowskiego 2 lok. 205
03-475 Warszawa
tel. 22 115 77 59
redakcja@skarpawarszawska.pl
www.skarpawarszawska.pl



Dystrybucja:
Firma Księgarska Olesiejuk Sp. z o.o. Sp. j.
05-850 Ożarów Mazowiecki
ul. Poznańska 91
e-mail: hurt@olesiejuk.pl
tel. 22 733-50-10
www.olesiejuk.pl





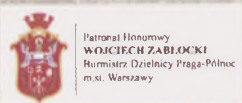




370. rocznica nadania Pradze praw miejskich to doskonała okazja, żeby przypomnieć historię tej dzielnicy Warszawy, która jak żadna inna w dużej mierze zachowała swój przedwojenny charakter.

Przewodnik „**Szlakiem praskich kapliczek**” to zachęta do ruszenia ulicami, które wiele pamiętają, do zajrzenia na podwórka kamienic, które są niemymi świadkami zawirowań dziejowych.

Autorzy – **Karolina Głowacka**, autorka książki „Echa dawnej Warszawy. Praga”, **Adrian Gajewski**, historyk i przewodnik miejski oraz fotograf **Grzegorz Krawczak** – nie tylko prowadzą czytelników trasami spacerowymi wyznaczanymi przez zachowane do dzisiaj kapliczki, ale także przybliżają genezę zwyczaju budowania ołtarzyków przy praskich kamienicach, przypominają najważniejsze wydarzenia w historii Pragi oraz pokazują zakorzenioną w niej wielokulturowość.



9 788363 842727